

O. MARIAN KANIOR OSB

PIĘCDZIESIĄT LAT DZIAŁALNOŚCI BENEDYKTYNÓW TYNIECKICH (1939 — 1989)

Każda rocznica jest sięganiem w przeszłość. Jest poszukiwaniem własnych korzeni, poszukiwaniem źródeł swego istnienia lub działania, jest rozliczaniem się z przeszłością, konfrontacją z teraźniejszością i snuciem planów na przyszłość. Mija półwiecze od chwili, gdy 30 lipca 1939 r. na tyniecką skałę wrócili benedyktyni. Z tej właśnie okazji wypada się zastanowić nad genezą odrodzenia benedyktyńskiego Tyńca. U podstaw tej odnowy niewątpliwie istniało zapotrzebowanie społeczeństwa na ośrodek życia monastycznego, liturgicznego i kulturalnego zarazem. Dostrzegli to zmartwychwstańcy, gdy w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia nosili się z zamiarem uruchomienia w Tyńcu kolegium dla chłopców a nawet organizowania rekolekcji diecezjalnych. Widzieli ten problem biskupi krakowscy (kardynałowie A. Dunajewski, J. Puzyna, A. S. Sapieha). Nawiązali oni kontakty z ośrodkami życia monastycznego na zachodzie Europy (Solesmes, Beuron, Meredsous) celem sprowadzenia mnichów do swej diecezji. W lutym 1939 r. powstał Społeczny Komitet Odbudowy Tyńca. Na odrodzenie Tyńca złożyła się też życzliwość o. Teodora Nève, opata opactwa św. Andrzeja w Zevenkerken (Belgia); duchowa i materialna pomoc tego opactwa; usilne osobiste zabiegi o. Karola van Oosta oraz zapal pierwszej grupy benedyktynów Polaków do założenia fundacji benedyktyńskiej w Polsce. Wielką rolę wreszcie odegrał tu metropolita krakowski, ks. Adam Stefan Sapieha, który — mimo że kuria krakowska miała gotowe plany przebudowy Tyńca na dom kursów wakacyjnych dla księży — przekazał go benedyktynom. Na podkreślenie zasługuje wiara fundatorów odrodzonego Tyńca w opiekę Bożą i duża ich odwaga w podjęciu odbudowy ruin tynieckich. Tymi cechami nie odznacznali się przedstawiciele opactwa Solesmes czy Emaus, kiedy konferowali z biskupem krakowskim o objęcie Tyńca na początku tego wieku.

* W przypisach zastosowano następujące skróty:

AKM — Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie
AOBTynieć — Archiwum Opactwa Benedyktyńskiego w Tyńcu
K. p. — Kronika parafialna.

STAN PRAWNY. Po oficjalnym przejęciu kościoła i zabudowań na wzgórzu tynieckim 30 lipca 1939 r. przez o. Nève od ks. prałata Józefa Niecia z Zebrzydowic, dziekana skawińskiego i delegata metropolity krakowskiego abpa A. S. Sapięhy, tenże opat utworzył w Tyńcu 1 VIII 1939 r. przeorat prosty, zależny prawnie, organizacyjnie i finansowo od opactwa macierzystego w Belgii¹. Pierwszym przeorem został mianowany przez opata właściwy „fundator” Tyńca o. Karol van Oosta, który sprawował obowiązek przeora do grudnia 1951 r., kiedy to na własną prośbę odwołano go do Belgii. Na jego miejsce ustanowiono przeorem o. Piotra Rostworowskiego.

W roku 1959 konwent tyniecki liczył 14 profesów stałych. Wówczas to na wniosek opata od św. Andrzeja w Belgii, uczyniony za zgodą swego senioratu i miejscowej kapituły, Kongregacja do spraw Zakonnych w Rzymie dekretem nr 4448/59 z 26 stycznia 1959 r. nadała klasztorowi tynieckiemu rangę przeoratu konwentualnego, czyli samodzielnego. Oficjalne ogłoszenie tego przywileju nastąpiło 6 marca 1959 r. podczas wizytacji kanonicznej, przeprowadzonej w tutejszym konwencie przez o. Jana od Krzyża Delacroix, byłego przeora z Zevenkerken, delegata opata Godfryda Dayez, prezesa kongregacji belgijskiej. Mnisi tynieccy z kolei wybrali (13 IV 1959 r.) przeorem konwentualnym o. Mateusza Skibniewskiego. Ponieważ do tego czasu śluby benedyktynów tynieckich były składane na opactwo macierzyste św. Andrzeja w Belgii, po zmianie stanu prawnego Tyńca opat o. Teodor Ghesquière osobnym dekretem potwierdził zmianę ich stałego miejsca na Tyniec².

Po trzydziestu latach istnienia konwent tyniecki wzrósł do 22 profesorów wieczystych (17 ojców i 5 braci). Za rozwojem osobowym poszedł i awans prawny. Kongregacja do spraw Zakonnych reskrytem nr 4294/68 z 5 października 1968 r. pozwoliła na wyniesienie przeoratu konwentualnego śś. Apostołów Piotra i Pawła w Tyńcu do godności opactwa. Inny dekret tej kongregacji (nr 4358/68) z 12 grudnia tegoż roku pozwalał na wybory opata na lat osiem. Ponieważ o. Teodor Ghesquière, opat prezes Kongregacji Zwiastowania NMPanny, do której należy Tyniec, nie mógł osobiście przybyć do Polski, pismem z 2 listopada 1968 r. delegował metropolitę krakowskiego Karola kard. Wojtyłę do przewodniczenia w wyborach opata w tutejszym opactwie. W oparciu o powyższe dokumenty kard. Wojtyła podniósł przeorat tyniecki do godności opactwa 10 lutego 1969 r. Podczas wyborów w dniach 13 — 15 lutego t. r., którym osobiście przewodniczył kard. Wojtyła, konwent wybrał o. Placyda Galińskiego na stanowisko opata z kadencją ośmioletnią³. W kolejnych wyborach (14 — 16 II 1977), pod przewodnictwem bpa St. Smoleńskiego, opatem został o. Kazimierz Janicki⁴. Obecny opat o. Augustyn Jankowski został wy-

¹ AOB Tyniec: L. 1/I/47.

² AOB Tyniec: L. 441/I/59.

³ AOB Tyniec: L. 597 — 602 I 69.

⁴ AOB Tyniec: Wybory opata 14 — 16 II 1977 r. (protokoły i dokumenty).

brany 26 lutego 1985 r. Wyborom przewodniczył o. opat Ambroży Watelet, prezes kongregacji benedyktyńskiej Zwiastowania NMPanny, który przybył w tym czasie na wizytację kanoniczną⁵.

LUDZIE. Pierwsi członkowie tynieckiego konwentu (1 Belg i 10 Polaków)⁶ rekrutowali się z różnych środowisk społecznych (ziemiaństwo — 5, inteligencja — 2, środowisko wiejskie — 4). Średnia wieku wynosiła 32 lata. Wszyscy odbyli nowicjat w opactwie macierzystym w Belgii i tam złożyli profesję. Za wyjątkiem o. W. Golskiego, który wstąpił jako kapłan, pozostali ojcowie odbyli normalne studia filozoficzno-teologiczne na Katolickim Uniwersytecie w Lovanium, a ponadto dwóch z nich (o. P. Rostworski i o. J. Wierusz-Kowalski) było na studiach specjalistycznych w Rzymie. Spośród pierwszych benedyktynów tynieckich nie wszyscy przebywali w Tyńcu podczas wojny. O. Wojciech Golski wychowywał nowicjuszy w przeoracie lubińskim (od jesieni 1938 r.). Tam został uwięziony (13 IX 1940) przez Niemców i wywieziony do Dachau, gdzie zmarł (18 I 1941)⁷. O. Stanisław Pereświat Sołtan, ciężko chory na gruźlicę, spędził okres wojenny u swego brata-kapłana. Zmarł w Otwocku 14 XI 1945 r.⁸ O. Jacek Matuszewicz dotarł do rodzinnego Wilna, gdzie go zaskoczyły działania wojenne. Podczas wojny prowadził w Wilnie działalność duszpasterską i wrócił do Tyńca w 1946 r.⁹

Przeorat od samego początku miał prawo przyjmowania kandydatów do życia zakonnego, z tym że konstytucje kongregacji belgijskiej wymagały zgody obu kapituł, tj. tynieckiej i macierzystej, na ich przyjęcie i złożenie ślubów. W okresie wojennym, z uwagi na trudności korespondencji z Belgią, uzyskano w roku 1940 pozwolenie na otwarcie nowicjatu, jednakże, z powodu zakazu władz hitlerowskich, przez cały czas okupacji klerykat i nowicjat miały pozór oblatury regularnej. Dopiero po wojnie klerycy zajęli miejsca w chórze w głównym szeregu. Przez okres wojny mistrzem nowicjatu był o. P. Rostworowski, a potem inni ojcowie (o. Karol, o. Piotr, o. Wojciech, o. Augustyn, o. Mateusz

⁵ AOB Tyniec: Wybory opata 25 — 26 II 1985 r. (protokoły i dokumenty).

⁶ Byli to zakonnicy: przeor o. Karol van Oost, o. Jan Kanty Wierusz-Kowalski, o. Piotr Rostworowski, o. Stanisław Pereświat-Sołtan, o. Wojciech Golski, o. Kazimierz Ratkiewicz, o. Jacek Matuszewicz, o. Dominik Michałowski, o. Mateusz Skibniewski, br. Tadeusz Krupa i br. Pachoniusz Koczwarą; zob. *Monachi et fratres Congregationis Belgicae OSB sub titulo Annuntiationis BMV. Ordo Divini Officii* [...], Bruges, 1939, s. 144 — 145.

⁷ O. Wojciech został wychowawcą w opactwie św. Andrzeja w Belgii po swych pierwszych ślubach w listopadzie 1932 r. Potem pojechał do Brzewnowa w Czechośłowacji, by tam reorganizować życie monastyczne. W roku 1936 przyjechał z pierwszą grupą benedyktynów do Rabki. Odznaczał się punktualnością i umiłowaniem karności wśród wychowanków.

⁸ Zmarł w 50. roku życia, 14. — profesji zakonnej, 9. — kapłaństwa (AOB Tyniec: *Annales*... t. 1 s. 174).

⁹ „Dnia 15 VI 1946 r. powrót o. Jacka Matuszewicza po wieloletniej nieobecności [...]. Przywiózł ze sobą kilka skrzyń książek uzbieranych podczas pobytu w Wilnie. W Wilnie w kościele św. Katarzyny gromadziło się około 1000 ludzi na mszach św. rano i na nabożeństwach wieczornych i to codziennie. Zewnętrznym wyrazem tej gminy było wydawnictwo periodyku „Communicantes” — komplet przywiózł o. Jacek ze sobą” (tamże, s. 190).

itd., obecnie jest nim o. Zygmunt). Zastępcą mistrza nowicjatu, czyli tzw. „ze-latorem” początkowo był o. Dominik Michałowski, a następnie któryś z kleryków. Od roku 1940 przyjmowano do nowicjatu 2 — 3 kandydatów rocznie. W większości byli to ludzie młodzi, mający ok. 24 lat. Tylko trzech kandydatów liczyło powyżej 40 lat. Prawie przez cały omawiany okres obowiązywał kandydata roczny nowicjat, poprzedzony półrocznym okresem próby (postulat). Jako pierwszy kandydat do życia mniszego zgłosił się już 15 sierpnia 1939 r. p. Fuchs z Białego Kościoła koło Krakowa. Następnym postulantem był ks. dr Jan Hajduga, były notariusz Kurii Metropolitalnej w Krakowie. W związku z jego przyjazdem (24 II 1940) nastąpiła generalna zmiana cel na opatówce. Nad bramą wejściową umieszczono nowicjat i tam zamieszkał magister nowicjatu (o. P. Rostworowski) wraz z dwoma nowicjuszami¹⁰. Pierwsze obłóczyny obu kandydatów odbyły się 3 marca 1940 r. W trzy miesiące później, 2 czerwca, przeor dokonał kolejnych obłóczyn dwóch postulantów na braci konwersów: br. Bąka i br. Apostoła. Ten ostatni był pierwszym tyńczaninem. Pierwszym nowicjuszem, który złożył profesję mniszą (3 IV 1941) jako o. Józef był ks. Jan Hajduga¹¹. Uczynił on początek częstego wstępowania do Tyńca kapłanów diecezjalnych, gdyż obecnie w Tyńcu jest ośmiu mnichów, którzy zamienili sutannę na benedyktyński habit. Nowicjusze - klerycy po złożeniu profesji czasowej rozpoczęli studia filozoficzno-teologiczne. Wysyłano ich w tym celu do innych wspólnot zakonnych do Krakowa (dominikanie), a po wojnie na Uniwersytet Jagielloński czy później na Papieski Wydział Teologiczny, zaś obecnie na Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie. W okresie okupacji i w pierwszych latach po wojnie dla starszych powołań zorganizowano w Tyńcu własne studium filozoficzno-teologiczne¹². Wykładowcami byli miejscowi ojcowie, a przez pewien czas gość ks. Eborowicz. Z tego studium korzystali także klerycy ze Szczyrzyca. Bracia-klerycy w większości złożyli profesję uroczystą i doszli do kapłaństwa. Więcej było rezygnacji z życia mniszego spośród braci konwersów. Z końcem 1947 r. konwent tyńciecki liczył już 20 zakonników i 2 nowicjuszy, przy czym 15 mnichów było po profesji uroczystej a 5 złożyło śluby czasowe.

Po wojnie w Tyńcu miało miejsce kilka rzadszych powołań. Dnia 11 marca 1945 r. zostali przyjęci do kanonicznego nowicjatu dwaj postulanci: Zbigniew Galiński — późniejszy pierwszy polski opat odrodzonego Tyńca, otrzymał imię zakonne Placyd, oraz Andrzej Turowicz, adiunkt w Politechnice Lwowskiej, otrzymał imię zakonne Bernard. Obaj złożyli profesję czasową 12 marca

¹⁰ Tamże, s. 20.

¹¹ Tamże, s. 43.

¹² „Już 13 X 1939 r. rozpoczęły się wykłady z teologii dla o. Dominika i diak. Mateusza. Profesorami są: o. Przeor — teologia moralna, o. Piotr — dogmatyka, egzegeza NT, o. Jan — apologetyka, egzegeza ST. Dziennie dwie godziny wykładów po południu (godz. 16 — 18, 10), przed południem praca ręczna i nauka osobista” (tamże, s. 15).

1946 r. Br. Bernardowi zaliczono studia filozoficzne ze studiów uniwersyteckich, a studia teologiczne odbył we wspomnianym studium domowym. Jednocześnie podjął z rokiem akademickim 1946/47 wykłady na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym UJ, które prowadził przez kilka lat¹³. W latach 1952 — 54 wykładał na Wydziale Filozoficznym KUL-u w Lublinie. Od 1960 r. o. Turowicz został zatrudniony jako etatowy pracownik naukowy (adiunkt, docent, profesor) w Instytucie Matematycznym PAN, gdzie pracował do przejścia na emeryturę w 1974 r. Pracując w PAN, wykładał także przez kilka lat na podyplomowych kursach doktoranckich na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Wypada nadmienić, że o. Bernard był przez pewien czas wykładowcą historii Kościoła na Studium Teologicznym OO. Paulinów w Krakowie, a w tutejszym opactwie po dzień dzisiejszy prowadzi wykłady z historii monastycznej. O. Turowicz w ciągu swej długiej kariery naukowej opracował dwa skrypty dla studentów, dwie książki matematyczne oraz 48 rozpraw naukowych, które ukazały się w 18 czasopismach naukowych polskich i zagranicznych.

W czerwcu 1950 r. wstąpił do Tyńca kapłan archidiecezji lwowskiej, ks. Stanisław Małaczyński, w zakonie — Franciszek. Przed wstąpieniem uzyskał licencjat na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Profesję monastyczną złożył 21 IX 1951 r. O Franciszek Małaczyński brał udział — obok o. Piotra Rostworowskiego i o. Pawła Szanieckiego — jako wykładowca w wielu kursach liturgicznych, urządzanych dla duchowieństwa na KUL-u w Lublinie, na ATK w Warszawie oraz w różnych seminariach duchownych. Od roku 1957 należy do redakcji „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego” w Krakowie. W latach 1963 — 1965 odbył studia liturgiczne w Papieskim Instytucie Liturgicznym w Rzymie, zakończone doktoratem. Po powrocie do kraju został mianowany w 1956 r. sekretarzem Komisji Episkopatu Polski do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego i pełni ten urząd do chwili obecnej. Z inicjatywy o. Piotra Rostworowskiego, przyjętej przez metropolitę krakowskiego kard. Wojtyłę, o. Fr. Małaczyński zorganizował Studium Liturgiczne przy Kurii Metropolitalnej w Krakowie w roku 1967 i kierował nim przez dwa lata. Po przemianowaniu tego studium na Instytut Liturgiczny przy Papieskim Wydziale Teologicznym wykładał jeszcze przez wiele lat. W latach siedemdziesiątych prowadził także zajęcia w Instytucie Teologicznym XX. Misjonarzy w Krakowie. O. Franciszek układał rytuał ślubów zakonnych dla wielu zgromadzeń zakonnych (benedyktynki, duchaczki, urszulanki), opracował 19 aktualnie używanych ksiąg liturgicznych, napisał trzy książki, około 50 artykułów w publikacjach polskich i zagranicznych, 12 recenzji i 15 różnych sprawozdań.

Obecny opat o. Augustyn Jankowski, po maturze studiował w latach 1934 — 1939 filozofię i filologię klasyczną na Wydziale Humanistycznym Uniwersy-

¹³ „Br. Bernard rozpoczął 2 V 46 wykłady z algebry wyższej na UJ [...] Dnia 28 V 46 promocja doktorska br. Bernarda z matematyki na UJ” (tamże, s. 187 — 188).

tetu Warszawskiego. Po ich ukończeniu wstąpił w 1939 r. do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie, gdzie po odbyciu studiów teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie (19 VI 1943). Po wojnie zakończył swe studia uzyskaniem magisterium z teologii na Wydziale Teologicznym UW. W latach 1946 — 1948 odbył studia biblijne w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, zakończone licencjatem nauk biblijnych. Doktorat z teologii zdobył na Wydziale Teologicznym UW w 1948 r. Tam również się habilitował w 1953 r., pełniąc równocześnie obowiązki wykładowcy i prefekta studiów w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Do Tyńca wstąpił w 1955 r. i po odbyciu rocznego nowicjatu złożył profesję monastyczną w 1956 r. Do czasu wyboru na opata (26 II 1985) pełnił w klasztorze różne funkcje (mistrz nowicjatu, podprzeor, przeor). Metropolita krakowski Karol Wojtyła powołał o. A. Jankowskiego na wykładowcę teologii biblijnej Nowego Testamentu w Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie, gdzie z czasem objął — jako profesor zwyczajny — utworzoną katedrę teologii biblijnej, którą dotąd kieruje. Od 1978 r. jest członkiem Papieskiej Komisji Biblijnej, a od roku 1968 członkiem międzynarodowego towarzystwa Studiorum Novi Testamenti Societas w Cambridge. Ostatnio o. Jankowski należy do zespołu przygotowującego II Synod Plenarny w Polsce. Opublikował 10 książek z zakresu nauk biblijnych i ponad 80 artykułów w różnych wydawnictwach, przeważnie naukowych w kraju i za granicą. Jest współautorem 10 książek i kilku encyklopedii. Od roku 1958 jest redaktorem naczelnym Biblii Tysiąclecia.

Powstaje pytanie, jaki jest personalny bilans pierwszego pięćdziesięciolecia pobytu benedyktynów na wzgórzu tyńckim. Naturalnym biegiem rzeczy większość mnichów spośród „fundatorów” Pan powołał już do siebie. Prócz o. Wojciecha Golskiego i o. Stanisława Pereświat-Sołtana, zmarli: o. Jacek Matusewicz (Żarnowiec, 10 VI 1965), o. Kazimierz Ratkiewicz (23 XI 1965), br. Pachomiusz Koczwarą (2 III 1974), o. Karol van Oost (Zevenkerken, 4 I 1986), o. Dominik Michałowski (13 IX 1987). Zmarło również już kilku mnichów generacji tyńckiej: diakon Pius Naróg (19 VI 1958), br. Antoni Biały (27 III 1972), o. Michał Bigosz (8 X 1981), ofiarny furtian klasztorny; o. Józef Hajduga (26 III 1978), o. Feliks Zieliński (21 IV 1986), br. Abraham Pietrzak (13 IX 1987). Niestety zdarzyło się w tym okresie także kilka odejść, nawet już po dłuższym życiu monastycznym. Obecnie konwent opactwa tyńckiego tworzy 31 profesów uroczystych, 7 profesów czasowych (w tym 6 kleryków), 9 nowicjuszy i 2 postulików. Średnia wieku wynosi około 49 lat. Ponadto do tutejszego konwentu przynależy sześciu mnichów-kapłanów, pracujących w przeoracie prostym w Lubiniu koło Poznania, oraz czterech benedyktynów, przebywających w organizowanej dopiero placówce w Biskupowie w diecezji opolskiej. Warto może dodać, że opactwo tyńckie przyczyniło się do powstania benedyktyńskiego przeoratu prostego w Huysburgu koło Magdeburga. Kilku niemieckich kapłanów, kandydatów do życia monastycznego, za zgodą swoich or-

dynariuszy przeszło przez nowicjat tyniecki i złożyło profesję monastyczną. Po pewnym czasie zgromadzenie w Huysburgu uzyskało status przeoratu konwentualnego.

SŁUŻBA BOŻA. Reguła benedyktyńska nakazuje niczego nie przekładać nad służbę Bożą¹⁴. Temu podstawowemu prawu mniszemu byli i są wierni benedyktyni tynieccy. Od dnia ingresu (30 VI 1939)¹⁵ rozbrzmiewa nieprzerwanie *laus divina* na skale tynieckiej. Stosownie do zwyczajów mniszych służba Boża w Tyńcu — w okresie przedsoborowym — była sprawowana w języku łacińskim, według liturgicznych ksiąg monastycznych o tygodniowym układzie psalmów. Co do treści oficjum chórowe nie ulegało zmianom aż do czasu Soboru Watykańskiego II. Natomiast modyfikowano formę oficjum. Początkowo godziny kanoniczne miały skromną oprawę, gdyż całe oficjum było recytowane, a tylko nieszpory śpiewano od kapitulum. W niedziele i święta nieszpory i komplety śpiewano w całości. W miarę jak przybywało mnichów, ubogacano oficjum chórowe śpiewem. Od końca stycznia 1942 r. w uroczyste święta (I klasy) śpiewano zarówno mszę św., jak i oficjum. W mniejsze święta (II klasy) śpiewano tylko części zmienne mszy św. i hymn tercji. Dla przygotowania śpiewu wprowadzono próby w soboty po nieszporach dla wszystkich uczestników chóru. Od 3 VIII 1942 r. — wzorem opactwa belgijskiego — niedzielną mszę św. konwentualną poprzedzano procesją, jako podziękowanie za otrzymane łaski¹⁶.

Pewnym zmianom ulegał porządek odmawiania oficjum podczas dnia. Opat T. Nève, ustanawiając (1 VIII 1939) w Tyńcu przeorat prosty, ustalił dla mnichów taki porządek dnia: godz. 5 — wstawanie, godz. 5,20 — laudes, prima i msza św.; godz. 12,40 — tercja, seksta i nona; godz. 13 — obiad; godz. 13,30 — nieszpory; godz. 18,50 — kompleta; godz. 19 — kolacja; godz. 20 — matutinum i spoczynek¹⁷. Podczas okupacji niemieckiej, z uwagi na obowiązkowe zaciemnianie okien czy też z powodu braku światła, przesuwano godziny wieczorne. Po wojnie porządek dzienny również zmieniano kilkakrotnie. Kronikarz notuje w 1954 r. taki rozkład dnia: wstawanie — godz. 4,35; oficjum poranne — godz. 5,00 — 5,40; potem msze św.: konwentualna i indywidualne; godziny dzienne (tercja, seksta, nona) — godz. 12,00 — 12,30; nieszpory — godz. 15,00; antycypowane matutinum — godz. 15,40; kompleta i cisza nocna — godz. 19,30¹⁸. W latach siedemdziesiątych — w okresie letnim (14 VII — 14 VIII) obowiązywał przez kilka lat tzw. porządek wakacyjny dnia, podczas któ-

¹⁴ Święty Benedykt z Nursji, *Reguła. Tekst łacińsko-polski*, przygotowali benedyktyni tynieccy, Tyniec 1983, s. 145.

¹⁵ Wówczas po raz pierwszy odśpiewano nieszpory o godz. 15,16 (AOB Tyniec: *Annales...* t. 1 s 4).

¹⁶ Tamże, s. 51, 65.

¹⁷ Tamże, s. 4.

¹⁸ Kongregacja Obrzędów udzieliła konwentowi tynieckiemu (20 III 1949) przywileju odmawiania komplety po antycypowanej jutrzni (tamże, s. 283).

rego wstawanie było o godz. 6,30; msza św. — godz. 7; nieszpory — godz. 18 i kompleta — 20. Resztę oficjum odmawiano prywatnie. Obecny porządek dnia ustala: wstawanie — godz. 5,30; modlitwa poranna — godz. 6,00; msza konwentualna — godz. 6,30; godzina dzienna — godz. 12,45; nieszpory — godz. 15,00 (w niedziele i święta — godz. 14,30); antycypowana godzina czytań — godz. 19,35, po niej kompleta i cisza nocna. Do chóru wracają mnisi tyńnieccy czterokrotnie, przed reformą czynili to pięciokrotnie.

Natomiast dużą ewolucję przeszło oficjum tyńnieckie po II Soborze Watykańskim w związku ze zmianą języka w liturgii godzin¹⁹. W grudniu 1953 wprowadzono w oficjum jutrzni polskie czytania²⁰. W oparciu o konstytucję o świętej liturgii soboru watykańskiego II z roku 1963 zaniechano w marcu 1967 r. odmawiania prymy, w zamian za śpiewane laudessy, przynajmniej od kapitulum. Dnia 15 września 1967 po raz pierwszy odśpiewano po polsku kompletę. W roku 1968 Stolica Apostolska zezwoliła na przeprowadzenie eksperymentów w dziedzinie dostosowania liturgii godzin do zmienionych warunków życia. Pojawiły się wówczas różne projekty rozłożenia psalterza i ukształtowania poszczególnych godzin. W Tyńcu z początkiem stycznia 1968 r. wprowadzono skrócone oficjum chórowe przez rozłożenie psalmów na dwa tygodnie. W I i II nokturnie były odmawiane tylko trzy psalmy, pozostałe trzy przenoszono na następny tydzień. Cztery lekcje połączono w jedno czytanie pod jednym responsorium. W laudes opuszczono psalm 66 (z wyjątkiem niedzieli) i psalm 50 (z wyjątkiem piątku). Z trzech psalmów: 148, 149, 150 odmawiano tylko jeden, zależnie od dnia tygodnia. W komplecie, w zależności od dnia tygodnia, recytowano psalm 90 lub 4 i 33. Pod koniec tego roku zaszły dalsze zmiany w chórze tyńnieckim. Dawne godzinyienne, tzw. małe horki: tercja, seksta i nona, zostały zastąpione jedną (*hora diurna*), odmawianą po łacinie. Kompletę odmawiano już stale po polsku, przy rozłożeniu psalmów na dwa tygodnie. Z wyborem opata w roku 1969 liturgia tyńniecka nabrała przywileju pontyfikalnej. Od tego momentu coraz częściej przechodzono w oficjum na język polski, zarówno w tekstach recytowanych (czytania, psalmy), jak i śpiewanych (hymny, responsoria itd.). W przygotowaniu oficjum chórowego w języku polskim bardzo zasłużył się pierwszy opat „odrodzonego” Tyńca, o. Placyd Galiński przez tworzenie tekstów, tłumaczenia itd.

Po kilku latach doświadczeń w różnych krajach Kongres Opatów Benedyktynskich, zebrany w Rzymie w 1977 r., powołał komisję, która ustaliła zasady reformy monastycznej liturgii godzin i podała jej podstawowe schematy w dziele: *Thesaurus liturgiae horarum monasticae*. Przełożeni i przełożone zakonów benedyktynskich w Polsce, po zapoznaniu się w Tyńcu w 1978 r. z zasadami tego dokumentu oraz z doświadczeniami opactwa tyńnieckiego, przyjęli

¹⁹ W Rzymie zatwierdzono *proprium* tyńnieckie 2 IV 1949 r. (tamże, s. 284).

²⁰ AOB Tyńiec: *Annales...* t. 3 s. 510 — 511.

schemat D — monastycznej liturgii godzin z zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską wspomnianego wyżej dokumentu. Opracowaniem oficjum chórowego w wersji polskiej zajęła się komisja pod kierownictwem o. Dominika Michałowskiego. Po zatwierdzeniu projektu (27 I 1981) przez Kongregację do spraw Kultu wydano drukiem w 1985 r. *Monastyczną liturgię godzin*, według której odbywa się w Polsce oficjum chórowe w klasztorach opartych na regule św. Benedykta. W roku 1988 opracowano i wydano antyfonarz z polskimi melodiami. Należy podkreślić, że w chórze tynieckim codziennie są śpiewane nieszpory w języku łacińskim według melodii gregoriańskich, podobnie i jutrznia we wszystkie uroczystości.

Głównym członem liturgii mniszej jest msza św. konwentualna. Benedyktyni tynieccy od samego początku usiłowali wdrożyć parafię do aktywnego uczestnictwa we mszy św. Sprawę utrudniał fakt, że proboszczem był kapłan diecezjalny. Niemniej dla większego zrozumienia istoty mszy św. głoszone w Wielkim Poście 1942 r. kazania na temat mszy św. Uczono ludzi odpowiedzi podczas mszy św. śpiewanej. Objaśniano ceremonie, zachęcano do częstego przyjmowania komunii św. Dużą zmianą było ustawienie ołtarza twarzą do ludu i gotyckie szaty liturgiczne, a także głośne recytowanie niektórych części kanonu mszalnego. Wspólnymi siłami przygotowano według wskazówek o. Kazimierza książeczkę do nabożeństwa. Zawierała ona pouczenie o mszy św., ministraturę po polsku i po łacinie, tekst kanonu mszy św. i pewne melodie gregoriańskie do wspólnego śpiewu (*missa brevis, Tantum ergo, O salutaris, Benedictus Deus*)²¹. W każdą niedzielę o godz. 8 odprawiano dialogowaną mszę św. z komentarzem dla dzieci. Dzięki temu wkrótce i starsi zaczęli odpowiadać²².

Przez cały czas odmawiania oficjum chórowego po łacinie bracia konwersi odmawiali po polsku małe oficjum o Matce Bożej. Od lipca 1946 r. wprowadzono zwyczaj homilii podczas codziennej, recytowanej mszy św., odprawianej dla braci przy ołtarzu drewnianym, stojącym przy wejściu do chóru. W okresie soborowym wprowadzano i dla braci pewne modyfikacje. Od początku wielkiego postu 1952 r. bracia konwersi uczestniczyli w nieszporach, a rano odmawiali w kaplicy jutrznię, laudes i prymę po polsku z małego oficjum. W roku 1954 do oficjum braci konwersów dodano czytanie Pisma św. po rannym oficjum. W dwa lata później (1956) w niedzielnym oficjum braci konwersów — celem wprowadzenia ich w tajemnicę świętą — teksty objęły dodatkowe czytania ojców Kościoła, objaśniające księgi Pisma św. Od czasu wprowadzenia języka polskiego do brewiarza bracia partycypują całkowicie w tynieckim oficjum chórowym²³.

²¹ Bp Cz. Kaczmarek, ordynariusz kielecki, dał 2000 zł na druk modlitewnika, gdyż zamierzał tę książeczkę wprowadzić do swej diecezji. *Msza święta z „ordinarium missae”* ukazała się 6 VI 1943 r. jako pierwsze wydawnictwo wskrzeszonego opactwa tynieckiego (AOB Tyniec: *Annales...* t. 1 s. 70).

²² Taką formę mszy św. wprowadzono także w Skawinie (tamże, s. 77).

²³ AOB Tyniec: *Annales...* t. 1 passim.

DZIAŁALNOŚĆ. Po przybyciu do Tyńca w roku 1939 mnisi od razu przyszedli miejscowemu proboszczowi ks. W. Lubrańcowi z pomocą w zakresie katechizacji, konfesjonału, uroczystej celebry, wizyt duszpasterskich. Tę pomoc duszpasterską świadczyli także sąsiednim parafiom (Skawina, Liszki itd.), co czynią nadal²⁴. Inną formą tej działalności było głoszenie rekolekcji i konferencji w różnych środowiskach oraz obejmowanie kierownictwa duchowego w zakonach żeńskich²⁵. W styczniu 1943 r. przeor tyniecki o. Karol van Oost otrzymał od Kongregacji do spraw Zakonnych reskrypt mianujący go na czas wojny wizytatorem benedyktyńskich klasztorów żeńskich w Polsce i na Litwie i ten obowiązek faktycznie spełniał²⁶. W grudniu 1944 r. metropolita krakowski zamianował o. Piotra Rostworowskiego wizytatorem ss. albertynek²⁷. Po wyzwoleniu praca duszpasterska mnichów tynieckich (konferencje, rekolekcje, spowiedź) była jeszcze bardziej intensywna²⁸. Szczególną opieką duchową zostały otoczone zgromadzenia żeńskie reguły benedyktyńskiej²⁹. Oprócz rekolekcji i wizytacji, organizuje się w Tyńcu wakacyjne kursy o tematyce mniejszej dla junioratów tych zgromadzeń zakonnych³⁰.

Na wspomnienie zasługuje pomoc benedyktyńców tynieckich okazana opactwu benedyktyńskiemu w Grussau — obecnie Krzeszów na Dolnym Śląsku. Klasztor ten założony w roku 1242 dla benedyktyńców czeskich przez księżną Annę, wdowę po Henryku Pobożnym, został w roku 1292 przekazany przez Bolka Świdnickiego cystersom niemieckim. W roku 1919 przyszedli tu benedyktyni z opactwa Emaus z Pragi. Podczas ostatniej wojny opactwo poniosło wielkie straty w ludziach. Na wojnie zginęło około dwudziestu zakonników, kilkunastu dostało się do niewoli. Opat ze starszymi został ewakuowany na zachód. W klasztorze pozostał przeor i około dwudziestu mnichów. Latem 1945 r. o. Piotr dwukrotnie tam jeździł (pierwszy raz rowerem), by pomóc braciom niemieckim. Podczas pobytu w sierpniu 1945 r. zawiadomił polskie władze admini-

²⁴ Np. prace duszpasterskie ojców tynieckich w marcu 1956 obejmowały: 12 dłuższych serii rekolekcji, kilka krótszych oraz pomoc przy spowiedzi w Liszkach, Skawinie, Skotnikach, Morawicy i Nowej Hucie. W Liszkach spowiadało sześciu ojców przez 4 dni (AOB Tyniec: *Annales...* t. 2 passim).

²⁵ Już z początkiem 1940 r. spełniali obowiązki spowiednika: o. Karol u ss. urszulanek w Krakowie, a o. Kazimierz u ss. dominikanek Na Gródku (AOB Tyniec: *Annales...* t. 1 s. 46).

²⁶ Np. w połowie marca 1943 r. pojechał do Lwowa wraz z o. Janem dla odbycia wizytacji klasztoru ss. benedyktynek (tamże, s. 69).

²⁷ SS. albertynki miały już wówczas osiem domów w archidiecezji krakowskiej. O. Piotr zwizytował te domy w czasie 25 II do 24 VI 1945 r. Ostatnim klasztorem był dom w Wadowicach (tamże, passim).

²⁸ Przykładem może być zestawienie czynności duszpasterskich o. Pawła Sczanieckiego w roku 1961. Do końca sierpnia tegoż roku wygłosił on siedem serii rekolekcji zakonnych, cztery serie misji parafialnych, cztery serie rekolekcji kapłańskich, trzy serie rekolekcji w seminariach duchownych, cztery serie specjalne; razem 425 konferencji lub kazań w najróżniejszych środowiskach (AOB Tyniec: *Annales...* t. 3 passim).

²⁹ Np. przeor o. K. van Oost prowadził w lipcu 1947 r. w Świątnikach dla benedyktynek kurs historii monastycznej i prawa kanonicznego (AOB Tyniec: *Annales...* t. 1 s. 250). Na kursie mistrzyni nowicjatu benedyktyńskiego w Krakowie (20 — 25 VI 1954) referaty m. in. mieli ojcowie: Piotr, Dominik, Bernard, Mateusz i Paweł (AOB Tyniec: *Annales...* t. 2 s. 150).

³⁰ Np. o. Dominik Michałowski został mianowany przez kard. Wyszyńskiego wizytatorem ss. samarytanek (2 II 1950).

stracyjnie o przejęciu opieki nad tym opactwem przez klasztor tyniecki. To uratowało obiekty od rabunku i dewastacji³¹. Po ewakuacji pozostałych benedyktynek niemieckich przez władze polskie w roku 1946 klasztor przejęły benedyktyнки repatriowane ze Lwowa. Ponieważ z opactwem tamtejszym była złączona parafia przez kilka lat (1946 — 1948) duszpasterzował przy niej benedyktyn tyniecki o. Mateusz Skibniewski³². Na krótki czas zastąpił go latem 1948 r. o. Kazimierz Ratkiewicz. Później przejęli tę parafię cystersi z Wąchocka.

Pobenedyktyński kościół w Tyńcu w latach trzydziestych zeszłego wieku został zamieniony na kościół parafialny. Od roku 1928 proboszczem tutejszej parafii był ks. Wojciech Luraniec. Po przyjsciu benedyktynek do Tyńca w 1939 r. w kościele odprawiały się podwójne nabożeństwa: parafialne i klasztorne³³. Metropolita krakowski A. S. Sapięha chciał przenieść ks. W. Lurańca na inną placówkę, a Tyniec oddać benedyktynom i proponował mu kilka parafii: Raclawice, Modlnicę, Osielec, ale lata wojny nie sprzyjały zmianie³⁴. W listopadzie 1939 r. benedyktyni przyjęły propozycję proboszcza, że za używanie kawałka pola i jedną krowę będą odprawiać „per turnum” łącznie z proboszczem sumę w niedziele i święta wraz z kazaniem dla ludzi. Stopniowo ta pomoc się rozszerzała. Z ważniejszych wydarzeń z okresu wojny należy wymienić misje parafialne w Tyńcu, prowadzone przez oo. redemptorystów: Morcinka i Zielińskiego od 21 do 29 marca 1942 r. Misjonarze głosili codziennie 5 — 6 nauk ogólnych i stanowych. Szczególnie duże wrażenie zrobił tzw. „kongres eucharystyczny”, czyli nabożeństwo ku czci Najświętszego Sakramentu. Frekwencja wiernych była bardzo duża. Misje zakończono spowiedzią, organizowaną stanami (ojcowie, matki, młodzież) oraz procesją, poświęceniem i adoracją Krzyża św. Triduum sacrum sprawowali benedyktyni³⁵. W roku następnym nastąpiło odnowienie misji w kościele tynieckim przez prowincjała redemptorystów o. Morcinka wraz z o. Wojnowskim. Podczas renowacji misji zaznaczył się nowy postęp we wprowadzeniu liturgii. Między innymi odprawiano msze św. twarzą do ludu, z komentarzem tekstów wiernym przez jednego z benedyktynek.

Dopiero 2 kwietnia 1946 kard. A. S. Sapięha powierzył benedyktynom zarząd parafii tynieckiej³⁶. Z ramienia klasztoru administracja parafii została po-

³¹ AOB Tyniec: *Annales...* t. 1 s. 159.

³² O. Mateusz duszpasterzował w Krzeszowie głównie wśród Polaków. Katechizował w trzech tamtejszych szkołach i w dwóch sąsiednich miejscowościach. Prowadził także rekolekcje parafialne.

³³ Ówczesny proboszcz tyniecki zapisał w kronice parafialnej, że dokonywała się „perennis gloria Dei”, bo jedna służba Boża się kończyła i następowała inna (AOB Tyniec, K. p., t. 1 s. 1).

³⁴ Pismem z 28 XII 1940 r. ks. W. Luraniec donosił Kurii krakowskiej, że kandyduje na parafię Dziekanowice, a Tyniec pragnie zostawić benedyktynom, „którzy chcą spełniać obowiązki duszpasterskie” w tej parafii (AKM Kraków: Personalia A 473).

³⁵ AOB Tyniec: K. p., t. 1 s. 52 — 53.

³⁶ Pismem z 25 I 1946 (nr 663/46) Kuria Metropolitalna w Krakowie powierzyła ks. Lurańcowi obowiązki administratora parafii Radziszów. Pismo ks. W. Lurańca, w którym zrezygnował z parafii Tyniec wpłynęło do Kurii 1 IV t. r. (AKM Kraków: Personalia A 473). O. Piotr zapisał w Kronice parafialnej, że stosunki między proboszczem a benedyktynkami „ułożyły się pod znakiem wzaje-

wierzona o. Piotrowi Rostworowskiemu. Ponieważ reskrypt Stolicy Apostolskiej inkorporujący parafię do zakonu nie był jeszcze udzielony, dlatego tytuł administratora parafii brzmiał: vicarius oeconomus. Dopiero w roku 1958 Kuria Metropolitalna w Krakowie połączyła parafię tyniecką z klasztorem³⁷. Celem nawiązania bliższego kontaktu z parafianami, nowy administrator wizytował parafię przez trzy miesiące i sporządził kartotekę parafialną. Wypada tu podkreślić, że 7 lipca 1946 r. w Tyńcu — jak w całej Polsce — odbyło się poświęcenie parafii Niepokalanemu Sercu Maryi. Ten akt — poprzedzony przez triduum, zgodnie z poleceniem Episkopatu Polski — odbył się po sumie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu³⁸.

Po o. Piotrze Rostworowskim krótko obowiązek administratora parafii tynieckiej pełnił o. Dominik Michałowski (28 X — 6 XII 1948), po czym parafię przejął o. Wojciech Szlęzak³⁹. Kontynuował on rozpoczętą przez o. Dominika odbudowę muru cmentarnego, polegającą na uzupełnieniu częściowo starego i zbudowaniu w połowie nowej parafii. Całość muru pokryto płytą betonową. Odnowione zostały obie bramy cmentarne⁴⁰. O. W. Szlęzak pracę duszpasterską powierzył szczególnej opiece Matki Bożej. Starał się, by w każdym domu było Pismo św. Nowego Testamentu i dzieło L. Grignon de Montfort: *Traktat o doskonałym nabożeństwie do NMPanny*. W parafii były założone cztery ośrodki różańcowo-biblijne (Tyniec, Koło, Podgórkki). Zespół modlitewny „Legion Maryi”, założony przez Anatola Kaszczuka liczył około 15 osób i apostołował przeszło dwa lata. Każda osoba miała wyznaczone zadanie na dany tydzień (przygotowanie do chrztu, do I komunii św., sprawy trzeźwości, stosunki sąsiedzkie). Działał także chór parafialny, liczący około 100 osób. Ważniejszym wydarzeniem było postawienie (10 VIII 1950) na skale w lesie Skatczanki (Podgórkki) figury Matki Bożej w pobliżu miejsca, gdzie podczas wojny Niemcy rozstrzeliwali Polaków i Żydów⁴¹.

Dnia 1 sierpnia 1952 r. o. Wojciech — ze względu na swą chorobę — przekazał parafię o. Pawłowi Szczanieckiemu, który spełniał ten obowiązek do 4 marca 1958 r.⁴² Miał on inny styl pracy. Wzorem liturgisty niemieckiego o. Piusa Parscha położył duży nacisk na kult eucharystyczny. Celem zbliżenia ceremonii mszy św. wiernym postawiono na przejściu z prezbiterium do nawy głównej ołtarz twarzą do ludu. Wzrosła ilość komunii św. podczas większych

mnej życzliwości i współpracy [...] Przez cały czas wojny i okupacji, a były to lata ciężkie, nie zaszło żadne nieporozumienie między parafią a klasztorem” (AOB Tyniec; K. p. t. 1 s 19).

³⁷ W oparciu o reskrypt Św. Kongregacji Soboru z 24 VIII 1939 r. (Prot. nr 3724/39) Kuria Metropolitalna w Krakowie połączyła parafię tyniecką „pleno iure” z klasztorem benedyktynów w Tyńcu dekretem z 30 XI 1958 r. (nr 6497/58); zob. AKM: Benedyktyni; AOB Tyniec: K. p., t. 1 s. 45.

³⁸ AOB Tyniec: *Annales...* t. 1 s. 192.

³⁹ AKM: Benedyktyni (pisma nr 8352/48 i 9167/48).

⁴⁰ AOB Tyniec: K. p. t. 1 s. 21.

⁴¹ Za ten czyn władze państwowe ukarały o. Wojciecha grzywną 2000 zł. (AOB Tyniec: K. p. t. 1 s. 21 — 23).

⁴² AKM: Benedyktyni (pismo nr 5863/52).

świąt i pierwszych piątków. Czterdziestogodzinne nabożeństwo przeniesiono na ostatnie dni karnawału. Adoracja przeciągała się przez całą noc z poniedziałku na wtorek i kończono nabożeństwo uroczystymi nieszporymi. W każdą niedzielę i święto po nieszporych (osobno po zakonnych, osobno po parafialnych) urządzano wystawienie Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwo. W pierwszą niedzielę miesiąca odprawiano nieszpory eucharystyczne z kazaniem względnie adoracją⁴³.

Kult maryjny skupiał się około świąt i sezonów roku kościelnego (adwent, maj, październik). W każdą sobotę w ciągu roku przed mszą śpiewano godziniki. W roku 1956 pielgrzymka do Częstochowy liczyła około 450 osób. O. Paweł prowadził próby śpiewu przed i po nabożeństwach, dzięki czemu ogół wiernych śpiewał mszę gregoriańską *De angelis*.

Duszpasterstwo stanowe sprowadzało się do niedzielnych nauk, zasadniczo raz w miesiącu dla każdego stanu (z wyjątkiem chłopców). Dla chorych i starszych osób urządzano cztery razy do roku dni chorych, dzięki czemu mieli możliwość przyjęcia sakramentów św. Warto jeszcze podkreślić, że dzięki staraniom proboszcza i solidarnej akcji ogółu wiernych zamknięto w Tyńcu bar, źródło miejscowego pijaństwa⁴⁴.

Po usunięciu religii ze szkoły prowadzono nadal katechizację w kaplicy w Bodzowie lub w obrębie klasztoru. Katechetka dla Kostrza i Bodzowa przyuczyła do katechezy starsze dzieci. Od kwietnia do połowy listopada były lekcje religii cztery razy w tygodniu w kaplicy bodzowskiej, w ciągu wakacji letnich nawet codziennie. Wprowadzono katechizmy dla dorosłych we wszystkich domach (około 300 sztuk). Równoległe głoszone kazania katechizmowe na tematy wyznaczone przez Kurie.

W sierpniu 1958 r. o. Wojciech Szlęzak ponownie przejął obowiązki proboszcza. W tym samym czasie nastąpiło ważne wydarzenie dla parafii, a mianowicie oddzielenie z dniem 10 sierpnia tegoż roku od parafii tynieckiej wsi Bodzowa i Kostrze na rzecz nowo powstałej parafii św. Stanisława w Pychowicach⁴⁵. Ten nowy okres pracy duszpasterskiej o. Wojciecha charakteryzuje usunięcie ze szkół krzyży oraz nauki religii⁴⁶. W sprawie nauki religii w szkole delegacja z Tyńca interweniowała w Ministerstwie Oświaty w Warszawie, ale bez rezultatu⁴⁷. W trosce o naukę religii o. Wojciech spisał dzieci (klasami i ulicami)

⁴³ AOB Tynec: K. p. t. 1 s. 23.

⁴⁴ Około 1200 osób złożyło podpisy na ankiecie w sprawie usunięcia baru z Tyńca (AOB Tynec: K. p. t. 1 s. 25).

⁴⁵ AKM: Benedyktyni (pismo 4472/58).

⁴⁶ Po usunięciu krzyży ze szkoły tynieckiej na polecenie władz szkolnych kilka odważnych matek zawiesiło je tam ponownie (8 IX 1958) i mimo nacisku władz (inspektorat szkolny, prokurator) nie ustąpiły. Wobec ich spokojnej, ale stanowczej postawy prokurator sprawę umorzył — z powodu „znikomego niebezpieczeństwa publicznego”. Za wieszanie krzyży w salach szkolnych karano w okolicach Tyńca grzywną po 500 do 1000 zł (AOB Tynec: K. p. t. 1 s. 43).

⁴⁷ Parafia Tynec otrzymała pismo (14 III 1959) z Ministerstwa Oświaty (nr GM 1 — 641/59) nie wyrażające zgody na nauczanie religii w Szkole Podstawowej w Tyńcu przez księży ze zgromadzeń zakonnych (tamże, s. 45).

i powierzył około trzydziestu świeckim katechistom katechizację dzieci po domach (Koło, Podgórkki itd., około 46 domów). Miejscowe dzieci (ok. 90%) uczęszczały na katechizację do salki parafialnej. Dużo starań włożył w zaopatrzenie parafii w katechizmy i Pismo św.⁴⁸

Na wyróżnienie zasługują także misje, przeprowadzone w tutejszej parafii w dniach 12 — 20 marca 1960 r. przez oo. bernardynów z Krakowa. Zwyczajem powszechnym na zakończenie poświęcono krzyż misyjny (przy figurze Matki Bożej) i po adoracji przez zakonników i cztery stany (mężczyźni, kobiety, młodzieńcy i dziewczęta) wniesiono krzyż uroczyście przed kościół i tam go umieszczono. Widowym skutkiem misji w parafii były pojednania, mniej awantur oraz pijaństwa⁴⁹. Misje były przygotowaniem parafii do wizytacji pasterskiej biskupa K. Wojtyły w dniach 7 — 8 czerwca tegoż roku. Podczas wizytacji biskup wybierzmował 307 osób, w tym 210 dzieci. W przemówieniu zwrócił uwagę na eksperymentalny charakter parafii (wczesna komunie św. dzieci), liturgię, różaniec, krucjatę wstrzeźliwości.

Bardzo poważnie zaangażował się o. Wojciech w walkę z alkoholizmem (filmy, referaty), gdyż już dochodziło do bójek pijackich nawet wśród kobiet. Celem przeszkolenia aktywu krucjaty wstrzeźliwości zaprosił on do Tyńca w październiku 1959 r. ks. Fr. Blachnickiego z Katowic, dyrektora krucjaty wstrzeźliwości. Przez tydzień głosił on w kościele konferencje na temat wstrzeźliwości zarówno dla wiernych (podczas nabożeństwa różańcowego), jak i dla aktywu (po różańcu). Utworzono dwie grupy mężczyzn, zaangażowanych do walki z pijaństwem, młodych i starych⁵⁰. W roku następnym ks. Fr. Blachnicki przeprowadził w Tyńcu triduum przed odnowieniem ślubów jasnogórskich i przyjął uroczyście 143 parafian do krucjaty wstrzeźliwości na całe życie⁵¹. Niestety, tak zapowiadająco rozwijająca się akcja została zakazana przez czynniki nadrzędne⁵². Podkreślić także wypada walkę z jehowitami. Na Zielone Świąta 1959 r. o. Augustyn wygłosił trzy kazania o szkodliwym działaniu tej sekty. W wyniku osobistego duszpasterstwa o. Wojciecha i jego pomocnic parafialnych odciągnięto od sekty 11 osób⁵³.

W okresie następnym zmieniali się duszpasterze i to niekiedy dosyć często (o. Leon Knabit: 19 VII 1963 — 1 VII 1970; o. Dominik Michałowski: 1 VII

⁴⁸ Tamże, s. 39 — 42.

⁴⁹ Tamże, s. 72.

⁵⁰ Dnia 22 XI 1959 r. miejscowa straż pożarna urządziła zabawę bez wódki (tamże, s. 74).

⁵¹ Nawet kilku pijaków podpisało na okres 1 — 3 miesięcy deklarację krucjaty wstrzeźliwości (tamże, s. 73).

⁵² O. Wojciech otrzymał 8 IX 1960 r. pismo z Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krakowie, zakazujące działalności krucjacie wstrzeźliwości na terenie Tyńca pod rygorem sankcji karnych z art. 57 prawa o stowarzyszeniach (AOB Tyniec; K. p., t. 1 s. 81).

⁵³ Ale zdarzył się także wypadek w czerwcu 1961 r., że jehowita nie nawrócił się przed śmiercią, mimo odwiedzin o. Wojciecha i o. Piotra, który spędził przy umierającym całą noc (AOB Tyniec; K. p., t. 1 s. 97).

1970 — 19 VI 1971; o. Wawrzyniec Ratajczak: 19 VI 1971 — 13 VII 1976; o. D. Michałowski: 13 VII 1976 — 1 VII 1979; o. Klemens Ziółkowski: 1 VII 1979 — 27 VI 1984; o. Józef Darzycki: 27 VI — 5 XI 1984 i obecnie o. Tomasz Dąbek od 5 XI 1984). Co roku organizowane są pielgrzymki do Kalwarii (15 sierpnia) i do Częstochowy (ogólne i młodzieżowe). Duży nacisk jest położony na katechizację, która odbywa się w salach parafialnych, należycie wyposażonych (video). Katechizacją są objęte w zasadzie wszystkie dzieci ze szkoły podstawowej (2 razy tygodniowo) oraz młodzież licealna i szkół zawodowych.

Duszpasterz regularnie odwiedza chorych po domach, zwłaszcza z okazji pierwszego piątku. Od czasu do czasu jest u chorych odprawiana msza św. w domu. Podczas parafialnego dnia chorych przywozi się ich do kościoła (spowiedź, msza św.), potem mają wspólne śniadanie i jakąś atrakcję, np. film, itp. Przez jakiś czas urządzano w parafii nabożeństwa biblijne. Parafia tyńcecka uczestniczy w różnych akcjach o charakterze ogólnopolskim (czuwanie soborowe, czyny miłości, akt oddania się w niewolę Matce Bożej itp.)⁵⁴.

Z ważniejszych wydarzeń dla Tyńca i parafii trzeba wymienić rocznicę dwudziestopięcioletnia powrotu benedyktynów do Tyńca, obchodzoną 29 VI 1962 r. (uroczystość odpustowa Apostołów Piotra i Pawła), przeżywaną wspólnie z arcybiskupem krakowskim, K. kard. Wojtyłą, który z tej okazji wygłosił kazanie i poprowadził procesję⁵⁵. Na wiosnę 1968 r. miało miejsce nawiedzenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Ważny był dzień 29 czerwca 1975 r., gdy opactwo benedyktynów tyńceckich obchodziło dziewięćsetlecie swego istnienia. Uroczystościom jubileuszowym przewodniczył metropolita krakowski kard. Wojtyła w asyście kilku biskupów i gości zagranicznych. Z jeszcze większą okazałością obchodzono w Tyńcu 29 czerwca 1980 r. jubileusz tysiącpięćsetlecia urodzin św. Benedykta. Mszę św. na wzgórzu tyńceckim celebrował metropolita krakowski kard. Fr. Macharski, a kazanie wygłosił prymas Polski kard. Wyszyński. W uroczystości wzięło udział liczne grono polskiego Episkopatu i wielu gości z zagranicy.

Reguła benedyktyńska poleca świadczyć szczególną miłość chrześcijańską gości i o m przychodzącym z zewnątrz. W Tyńcu dla gości jest dom rekolekcyj-

⁵⁴ Np. podczas czuwania soborowego tutejszej parafii w dniach 14 — 15 XI 1962 r. była dobra frekwencja parafian. Przyszły nawet matki (12) z małymi dziećmi, mimo ulewnego deszczu i to z oddalonych Podgórek. Obraz Matki Bożej był umieszczony wysoko na filarze, a przed nim świeca soborowa, płonąca całą dobę. O północy pasterka soborowa zgromadziła ok. 250 osób. Dnia 12 IX 1971 r. w kościele tyńceckim było złożenie aktu oddania Matce Bożej Kościoła i całej ludzkości, co Episkopat Polski uczynił 5 września na Jasnej Górze. Dnia 14 X 1972 r. udała się na Jasną Górę pielgrzymka z Tyńca (proboszcz o. Wawrzyniec i 44 parafian), by złożyć akt oddania się w niewolę Matce Bożej (AOB Tyńiec: K. p., t. 3 passim).

⁵⁵ Przed kazaniem odczytano telegram z Rzymu następującej treści: „Z Miasta Watykańskiego 23 czerwca 1964 r. Ojciec święty mnichom klasztoru tyńceckiego pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła, którzy obchodzą XXV. rocznicę powrotu do swego domu i kanonicznego wznowienia tam życia zakonnego, życzy z całej duszy, aby we wszystkim ukazując w sobie samych wzór dobrych czynów coraz bardziej się bogacili w zasługi i pociechy, a nadto im udziela z miłością błogosławieństwa apostołskiego jako zadatku darów niebieskich i na dowód swej życzliwości. Kard. Cicognani” (AOB Tyńiec: *Annales* ... t. 3 s. 236).

ny, zarówno dla zamkniętych rekolekcji indywidualnych, jak i zbiorowych. Co roku urządza się po kilka serii zamkniętych rekolekcji dla kleru diecezjalnego, zwłaszcza podczas miesięcy wakacyjnych⁵⁶. Wymienić tu wypada także różnego rodzaju spotkania o charakterze religijnym, ekumenicznym czy naukowym. Z domu rekolekcyjnego korzystają także różne grupy młodzieżowe (również z parafii tynieckiej). Należy tu wspomnieć, że w murach tynieckich odbywało swe rekolekcje przed sakrą biskupią wielu biskupów-nominatów (K. Wojtyła, J. Rozwadowski, A. Małysiak, M. Kołodziejczyk, a ostatnio G. Bernacki). Dnia 8 marca 1964 r. odbył w tutejszym opactwie dzień skupienia metropolita krakowski K. Wojtyła przed swoim ingresem arcybiskupim. Od tego dnia w każdą pierwszą niedzielę miesiąca jest w kościele tynieckim odprawiana msza św. w jego intencji.

Przez kilka lat (1954 — 1956) benedyktyni tynieccy udzielili na opatówce gościny klerykom sercańców, których usunięto z ich domu w Stadnikach. Konwent sercański urządził się w domu gościnnym niezależnie od tynieckiego. Klerycy sercańscy uczęszczali wspólnie z tynieckimi na wykłady miejscowego studium, na którym wykładowcami byli ojcowie tynieccy: Bernard, Dominik, Wojciech i inni⁵⁷.

Pomoc charytatywna jest normalnym przejawem życia zakonnego. Jako realizacja czynna miłości bliźniego była szczególnie aktualna w okresie wojny. Wówczas konwent tyniecki bardzo aktywnie włączył się w działalność charytatywną prowadzoną przez Główną Radę Opiekuńczą. O. P. Rostworowski, będąc delegatem RGO i Czerwonego Krzyża, organizował różnego rodzaju akcje na terenie gminy tynieckiej, w skład której wchodziło osiem gromad, a liczba biednych dochodziła do 900 osób. W styczniu 1941 r. benedyktyni postanowili przeznaczać na biednych 10 % wszelkich otrzymywanych darów. W miarę wzrostu nędzy i głodu pomoc tę zwiększano. Od maja 1942 r. klasztor wydawał posiłki dla około 25 osób. Szczególnej opieki potrzebowali wysiedleńcy z Wielkopolski i ludność warszawska⁵⁸. Należy tu wspomnieć także o pomocy w ukrywaniu Żydów oraz osób poszukiwanych przez policję nie-

⁵⁶ Opatówka służy jako dom rekolekcyjny dla księży z całej Polski. Każda seria rekolekcji obejmuje w zasadzie trzy pełne dni. Rozpoczyna się wieczorem pierwszego dnia i kończy się rano dnia piątego. Początkowo rozpoczynano we wtorek wieczorem i kończono w piątek wieczorem. Później to zmieniono na poniedziałek wieczorem i zakończenie w piątek rano lub w czwartek po południu. Przy prowadzeniu rekolekcji zmieniają się ojcowie. Tematyka jest dowolna. Łącznie jest 11 konferencji, nabożeństwo wstępne, droga krzyżowa wspólna i zakończenie. Po południu ostatniego dnia spowiedź św. Na jedną serię przyjmuje się 24 — 28 kapłanów. W ciągu lata korzysta z rekolekcji około 200 kapłanów.

⁵⁷ AOB Tyniec: *Annales...* t. 2 s. 509.

⁵⁸ Po upadku powstania warszawskiego przybyło do Tyńca około 87 wygnańców, w tym 17 dzieci w wieku od 7 miesięcy do 5 lat. O. Piotr, jako członek RGO, zajął się nimi bardzo gorliwie. Sporządzono listę i z pomocą sołtysa rozmieścił ich po domach na wsi. Przybyła także księżna Jadwiga Lubomirska z Warszawy wraz z dwiema towarzyszkami. Przeor udzielił im gościny w rozmównicy większej (AOB Tyniec: *Annales...* t. 1 s. 100).

miecką. Również po wojnie konwent tyński działał aktywnie na rzecz potrzebujących (lekarstwa, odzież, żywność — również z zagranicy).

W konwencie tyńskim praca naukowa jest ważnym aspektem życia monastycznego. Już podczas wojny w Tyńcu współpracowano w tłumaczeniu Pisma św., tłumaczono i przygotowywano do druku mszał rzymski⁵⁹. Pierwszym owocem tej pracy była książeczka do nabożeństwa z polsko-łacińskimi tekstami mszalnymi i pewnymi melodiami. Niektórzy ojcowie głosili konferencje i referaty w seminariach kieleckim i częstochowskim. Po wyzwoleniu ta działalność przybrała charakter wielokierunkowy. W roku 1967 zorganizowano w Krakowie studium liturgiczne (o. Piotr Rostworowski i o. Franciszek Małaczyński), kursy liturgiczne dla duchowieństwa na KUL-u i ATK oraz w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie (o. Piotr, o. Franciszek, o. Paweł), Tygodnie Liturgiczne w rozmaitych kościołach (kościół św. Krzyża w Warszawie, katedra warmińska — o. Franciszek). W dniach 2 — 3 stycznia 1952 r. o. Piotr zorganizował w Tyńcu Pierwszy Kongres Liturgistów Polskich⁶⁰. Kilku benedyktynów tyńskich — oprócz studiów filozoficzno-teologicznych ukończonych przed kapłaństwem — ma za sobą studia specjalistyczne, zakończone uzyskaniem doktoratu (o. Bernard Turowicz, o. Franciszek Małaczyński, o. Paweł Szaniecki, o. Marian Kanior, o. Ludwik Myciel-ski, o. Tomasz Dąbek, o. Wacław Kossowski). Trzech z nich — oprócz obecnego opata o. Augustyna Jankowskiego, który przyszedł do Tyńca już jako docent Uniwersytetu Warszawskiego — habilitowało się w Krakowie: o. B. Turowicz na Uniwersytecie Jagiellońskim, o. M. Kanior i o. T. Dąbek na Papieskiej Akademii Teologicznej, gdzie prowadzą akademicką działalność dydaktyczną.

Mnisi tyńscy są autorami licznych publikacji (ogółem około 30 książek i wiele artykułów) z zakresu liturgii (o. Paweł Szaniecki, o. Franciszek Małaczyński), Pisma św. (o. Augustyn Jankowski, o. Piotr Rostworowski, o. Tomasz Dąbek), historii (o. Paweł Szaniecki, o. Marian Kanior), matematyki (o. Bernard Turowicz). O. Jankowski jest członkiem Papieskiej Komisji Biblijnej i Komisji Przygotowawczej Synodu Ogólnopolskiego; o. Franciszek Małaczyński należy do Komisji Liturgicznej Episkopatu Polski.

Trzeba też wspomnieć o wydawnictwie tyńskim. Była już mowa o książeczce do nabożeństwa Mszy św. wydanej nakładem benedyktynów tyńskich jeszcze w roku 1943, wznowionej w 1946 r. Po wojnie staraniem mnichów tyńskich wyszło kilka wydań mszału rzymskiego i mszalnika na niedziele i święta. Na specjalne podkreślenie zasługuje edycja Biblii Tysiąclecia (cztery wyda-

⁵⁹ Tamże, s. 47 n.

⁶⁰ W wyniku tych obrad postanowiono utworzyć ciało liturgiczne o nastawieniu duszpasterskim i w tym duchu wysłano pismo do kard. St. Wyszyńskiego, który w odpowiedzi przystał podnieść list z zachętą do dalszej pracy (AOB Tyńiec: *Annales...* t. 2 s. 380).

nia) i wielu wydań Nowego Testamentu⁶¹. W Tyńcu różne zespoły przygotowywały księgi liturgiczne o zasięgu ogólnopolskim, jak: rytuał polski, czytania mszalne, monastyczna liturgia godzin, brewiarz rzymski, polski antyfonarz, obrzędy sakramentów św. Staraniem o. Kazimierza Janickiego zaczęto od roku 1978 wydawać tzw. „serię z mnichem”. Dotychczas w tej serii wyszło 10 pozycji o treści głównie monastycznej (reguła benedyktyńska, komentarze, historia polskich benedyktynów itd.). Są to zarówno opracowania (o. Paweł Szaniecki, o. Augustyn Jankowski i inni), jak i tłumaczenia obcych autorów (o. Wojciech Szlęzak).

WYDARZENIA WOJENNE. Mieszkańcy opactwa byli przymusowymi świadkami pastwienia się policji niemieckiej nad mieszkańcami Liszek. W pierwszą niedzielę lipca 1943 r., gdy ludzie z Liszek wybierali się do Tyńca na odpust, zajechały auta z członkami gestapo przed gminę. Ludność wypędzono na pobliską łąkę nad Wisłą. Tu, oddzieliwszy mężczyzn od kobiet kazało obydwom grupom położyć się twarzą do ziemi i tak trwać nieruchomo. Pewną liczbę osób zatrzymano przed szkołą. „Wybranych” wieszano na drabinie głową w dół i bito kijami, ażeby się przyznali, czy nie widzieli oddziałów Armii Ludowej. Jeśli bity umarł pod kijami, niesiono go do pobliskiego grobu i na wszelki wypadek dobijano strzałem w głowę. Zginęło wówczas 29 osób, w tym Suski, syn właścicielki Kryspinowa oraz urzędnik gminny A. Kubera. Obaj przypadkowo przechodzili i zostali rozstrzelani na miejscu.

Gdy jedni z oprawców zajęci byli swym „rzemiosłem”, inni plądrowali po domach, zabierając jako zdobycz wojenną co się dało. Dowódca tej ekspedycji kazał sobie podać obiad na probostwie w Liszkach i proboszcz musiał mu usługiwać. Z okien klasztoru widać było leżących pokotem ludzi, wśród których było dwóch księży i siostry felicjanki z Liszek. W następnym dniu, po krwawej niedzieli, o. Piotr — pod nieobecność przeora — zarządził tydzień pokuty i modlitw prześlągalnych⁶².

WYZWOLENIE. Niemcy zamierzali bronić się w Krakowie możliwie najdłużej. W system obronny został wciągnięty i Tyniec jako jeden z fortów mający bronić przejścia na południowy brzeg Wisły. Łatwo w tej perspektywie zrozumieć wypowiedź jednego z oficerów niemieckich w klasztorze tynieckim: „Machen Sie sich keine Illusionen, dass die Kirche wird stehen bleiben”⁶³. Wojska

⁶¹ Pierwszy egzemplarz Biblii tynieckiej ukazał się 30 VIII 1965 r. Jest to dzieło o. Augustyna, który dał inicjatywę, zorganizował grupę tłumaczy i włożył wieloletni wysiłek w realizację tego zamierzenia. Dnia 12 III 1966 Prymas Polski kard. St. Wyszyński dekretem nr 1000/66 polecił opracować polski lekcjonarz liturgiczny w oparciu o tekst *Biblii Tysiąclecia*. Do opracowania polskiego lekcjonarza został powołany zespół w składzie: o. A. Jankowski, o. Fr. Małaczyński, o. P. Rostrowski i ks. Jan Twardowski.

⁶² AOB Tyniec: *Annales...* t. 1 s. 133.

⁶³ Tamże, s. 112.

niemieckie mające wzmocnić załogę Krakowa spóźniły się jednak o kilka godzin i zostały uprzedzone przez wojska I frontu ukraińskiego pod dowództwem marszałka Koniewa, które weszły niespodzianie szybko od strony północnej do miasta. To przesądziło o losach Krakowa i Tyńca, który tym samym przestał być częścią wielkiego systemu obronnego.

Zajęcie Krakowa przez wojska radzieckie umożliwiło natychmiastowe operowanie większymi siłami na południowym brzegu Wisły, co w bitwie pod Tyńcem miało decydujące znaczenie. Atak wojsk radzieckich szedł po linii Skotniki—Podgórkki, Skotniki—Kobierzyn—Sidzina oraz Opatkowice—Korabniki, przy czym ten ostatni odcinek frontu wiązał największe siły sowieckie i miał rozstrzygające znaczenie dla podważenia pozycji niemieckich⁶⁴.

Wieczorem 17 stycznia 1945 Rosjanie osiągnęli linie Zielonki — Ojców. Tym samym szosa Kraków—Katowice została zamknięta dla Niemców. Z Tyńca odjechali niemieccy inżynierowie nadzorujący most: S. A. Führer Weiss, Kentschke oraz majstrowie. Od rana 18 stycznia grzmiały armaty. Około godz. 8 zjawiło się w klasztorze kilku niemieckich oficerów sztabowych i zażądali od przeora o. K. van Oosta pokojów na opatówce dla sztabu. Zajęli pokój narożny, a wojska niemieckie obsadziły brzeg Wisły. Przybyły tu oddział należał do dywizji piechoty, która cofała się wśród ciągłych walk spod samego Stalingradu. Oddział tyńcecki przemaszerował wprost z Dąbrowy pod Tarnowem. Dywizja niemiecka przejęła ugrupowanie bojowe w czterech punktach: Tyniec z Podgórkami, Skawina, Sidzina i Radziszów. Linia Wisły powiększała wartość obronną Tyńca. Około godz. 10 nadciągnęły od strony Bielán trzy czołgi rosyjskie i zaczęły ostrzeliwać klasztor. Sześć pocisków uderzyło w fasadę kościoła od strony północnej.

Jak wyglądało życie benedyktyńów podczas tego oblężenia klasztoru? Przygotowano schron pod wieżą św. Piotra (północną), która ma mury grube na dwa metry, podwójne sklepienie. Otworzono wewnętrzne okna i schowano je w bezpieczne miejsce, by uchronić szkło od pocisków. Gdy nasiliła się strzelanina, przeor kazał wszystkim udać się pod wieżę. Najświętszy Sakrament początkowo przeniesiono na ołtarz w kaplicy Niepokalanego Poczęcia, ale później, gdy strzelanina się wzmogła, przeniesiono Sanctissimum do schronu pod wieżę. Tam odprawiano w te dni oficjum, czytania duchowne, medytacje, odmawiano wspólnie różaniec, litanie i inne modlitwy. Przeor udzielił wszystkim absolucji generalnej na wypadek śmierci, a dwaj nowicjusze i postulant złożyli wieczyste śluby. Również odnowił swoje śluby obecny wówczas w Tyńcu kapucyn Strzemecki. Msze św. odprawiano w schronie lub w kaplicy Matki Bożej. Przygotowane były oleje św., a także łopata i kilof na wszelki wypadek. Oficjum było mieszane, gdyż odmawiała je wspólnie z benedyktyнками oblatka x. Jadwiga Lubomirska ze swoimi towarzyszkami. Nocowano w dużej rozmów-

⁶⁴ Tamże, s. 119 — 121.

nicy na parterze, kilku ojców w małej, reszta zgromadzenia w refektarzu, kuchni, piekarni i schronie⁶⁵.

Nocą z 18 na 19 stycznia przybyły do Tyńca nowe siły niemieckie. Na żądanie dowództwa niemieckiego oddano im ma piętrze dwa pokoje i wszystkie korytarze dla obserwacji ruchów wojsk radzieckich. Kabel telefoniczny połączył placówkę niemiecką ze sztabem na wsi. Tymczasem Piekary chwilowo opustoszały od Rosjan. Zakonnicy (Piotr, Kazimierz, Mateusz i Józef) wykorzystali chwilowe zawieszenie ognia i udali się na wieś, by po domach i schronach udzielać ludziom absolucji generalnej „in articulo mortis”. Z tej absolucji skorzystało także kilku żołnierzy niemieckich, w tym jeden protestant. O. Piotr musiał niestety spędzić noc na stołku zatrzymany przez Niemców. Mimo pozornego spokoju kilka bomb spadło niedaleko klasztoru na ul. Żabiej, a najbliższy sąsiad klasztoru p. Kapusta został zabity odłamkiem pocisku artyleryjskiego.

Szpeciallynie niebezpieczny był dzień 20 stycznia, ponieważ do Piekar weszła piechota rosyjska. Niemieckie działa i karabiny maszynowe mocno ostrzeliwały tę wieś. Ogień artylerii rosyjskiej wziął klasztor z trzech stron od Liszek i Bielana, w wyniku czego w wieżę św. Pawła (południową) trafiły cztery pociski i zniszczono witraż na froncie. W klasztorze zostały uszkodzone trzy pomieszczenia. Niemcy zeszli z piętra na parter. Na wsi zginęły od pocisków dwie kobiety.

W niedzielę 21 stycznia od strony rosyjskiej było cicho. Na mszę św. (bez kazania i śpiewu) przyszło około 30 osób. Ostatnią mszę św. odprawiono o godz. 8. Po gwałtownej strzelaninie od godz. 9 do 11 Rosjanie odступili z Bielana. Natomiast stwierdzono znaczne siły radzieckie na prawym brzegu Wisły, w Kostrzu, Skotnikach i Kobierzynie. Widocznie Tynec nie miał być zdobywany od strony Piekar, lecz od Podgórek. Zbiegłym z Podgórek państwu Preusnerom udzielono schronienia w piwnicy. Siostry felicjanki straciły szyby w oknach od pocisków, jakie spadły w pobliżu ich domu. Została uszkodzona plebania oraz dach na budynku klasztornym i kościół w absydzie. Sanctissimum przeniesiono z kaplicy do piwnicy.

W dniu następnym działa radzieckie ostrzeliwały klasztor i to niezwykle cennie. Dwoje ludzi na wsi zabito. W południe Niemcy opuścili klasztor. Gdy działa zamilkły, od godz. 15 zaczęły terkotać karabiny maszynowe do późnego wieczoru. W takim nastroju w schronie wysłuchano konferencji dra Hejnosza, archiwisty, czuwającego nad archiwaliami przechowywanymi w Tyńcu. Opo-

⁶⁵ Przeor ustalił nawet specjalny program dnia: godz. 5 wstanie, msze św., rozmyślanie; godz. 7,15 śniadanie; godz. 8 pryma, tercja, czytanie wspólne; godz. 9 dla nowicjatu czytanie Pisma św. i czytania duchowne, ojcowie pracują; godz. 12.15 różaniec, seksta, nona, adoracja N. Sakramentu; godz. 13 obiad, rekreacja; godz. 14,30 drzemka obowiązkowo; godz. 15,30 nieszpory, czytanie; godz. 17,45 nabożeństwo pokutne, kompleta, kolacja, rekreacja; godz. 19 jutrznia, laidessy, preces (tamże, s. 112 — 114).

wiedział on zebrany swe wrażenia z kilkuletniego pobytu w Turkiestanie. Jedną z nadlatujących kul zapalających uderzyła w dom szewca Ugorka, tuż pod klasztorem i pożar zniszczył skromny dobytek właściciela. Noc z 22 na 23 stycznia była już spokojna. Rano o. Piotr poszedł z Sanctissimum do Podgórek, potem do Skawiny. Tu zastał wiele domów spalonych lub zniszczonych i ślady pocisków, ale nie było strat w ludziach poza jednym tylko mieszkańcem.

Dzień 25 stycznia — adoracją Najświętszego Sakramentu podziękowano Bogu za opiekę nad tym miejscem. Gdyby bowiem Niemcy nie opuścili Tyńca, Rosjanie już mieli przygotowane ciężkie działa w Kryspinowie i Aleksandrowie, a nadto miały wziąć udział bombowce w akcji wypłoszenia Niemców z Tyńca⁶⁶.

ODBUDOWA. Przez cały okres omawianego pięćdziesięciolecia jednym z głównych zadań stojących przed tutejszym konwentem jest dźwiganie budynków klasztornych z ruin. W chwili przyjęcia benedyktyńców do Tyńca w roku 1939 cały obiekt pobenedyktyński na wzgórzu tyńskim — za wyjątkiem kościoła — leżał w ruinie. Jedynym budynkiem nadającym do zamieszkania — po przeprowadzeniu koniecznych adaptacji — była tzw. opatówka. Prace remontowe tego domu prowadzono już w lipcu i sierpniu 1939 r. w oparciu o materialną pomoc Komitetu Odbudowy Tyńca. Obowiązki inżyniera nadzoru sprawował inż. Jan Ekielski z Krakowa, a wykonawcą robót był inż. Stupnicki. Zawierucha wojenna przerwała prace, które później jednak kontynuowano w miarę posiadanych środków finansowych. Celem powiększenia używanych izb mieszkalnych, z końcem czerwca 1952 r. podjęto gruntowną przeróbkę opatówki i prowadzono te prace przez całe lato, głównie w skrzydle od strony Wisły. W kronice domowej pod datą 18 lipca 1942 r. zapisano: „Dom po remoncie został oczyszczony, uporządkowany i urządzony. Dopiero teraz przybrał formę domu klasztornego, w którym obserwacja może być zachowana”⁶⁷. W miarę możliwości uzupełniano także umeblowanie w klasztorze.

Następną, konieczną czynnością przybyszów było zbadanie studni znajdującej się na wzgórzu tyńskim i przeprowadzenie jej do porządku. Wykuć ją kazał opat komendataryjny, biskup łucki, a później płocki, Stanisław Łubieński, w pierwszej połowie XVII wieku. Była ona ocembrowana do głębokości 15 m, a głębiej kuta w skałę w kwadrat do głębokości 33 m. Woda ukazała się dopiero, gdy usunięto 6 metrową warstwę kamieni, narzucanych tu przez bez troskich turystów i wycieczkowiczów „dla zbadania głębokości studni, jak każe zwyczaj”. Po wyrzuceniu kamieni ze studni, jeszcze ją pogłębiono o 5 m do głębokości 38 m, a zatem poniżej normalnego poziomu Wisły i przeprowadzono dezynfekcję wody⁶⁸. W maju 1940 r. założono przy studni koła żelazne na łoży-

⁶⁶ Tamże, s. 117 — 123.

⁶⁷ Tamże, s. 54.

⁶⁸ Prace zakończono 11 VIII 1939 r. (tamże, s. 7).

skach kulkowych oraz wiadra na łańcuchach. Z braku elektryczności musiano jeszcze ciągnąć wodę ręcznie. Dopiero z początkiem czerwca 1944 r., po nabyciu dynamy, zainstalowano w studni pompę elektryczną. W tym celu umocniono wewnątrz żelazną drabinę do poziomu wody. Rura wodociągowa zanurzona została do 5 m w wodę. Podziemne rury prowadziły wodę do piwnicy, a stamtąd pompa elektryczna ciągnęła ją do zbiorników (trzy, każdy o pojemności 1000 l.), umieszczonych na poddaszu. Również doprowadzono wodociąg do ogrodu. Prace przy studni zakończono 23 czerwca 1944 r.⁶⁹

Równocześnie z remontem budynku mieszkalnego przystąpiono do restauracji kościoła, który czynił wrażenie bardzo zaniedbanego. Odnowienie wnętrza rozpoczęto wiosną 1940 r. od bielienia prezbiterium. Z ołtarza głównego zdjęto bardzo już zniszczone drewniane i gipsowe ozdoby oraz figury. Usunięcie starych organków ze ściany prezbiterium po prawej stronie balustrady odsłoniło gotyckie okno z kamienną rozetą, co dało impuls do odkrycia drugiego okna oraz gotyckiego fresku nad stallami w chórze mniszym. Wymieniono także drewnianą stallę opata na marmurową, która z niewiadomych przyczyn była umieszczona w nawie głównej naprzeciw ambony. Odrestaurowano kaplicę Matki Bożej. Sprawiono kamienne tabernakulum ze składek parafii i tu przeniesiono Najświętszy Sakrament, znajdujący się dotychczas w ołtarzu głównym⁷⁰. Zadbano również o ogrzewanie kościoła. Dzięki ofiarności parafii tynieckiej oraz pomocy innych parafii, wybudowano w kościele dwa piece żelazne: jeden w kaplicy św. Krzyża, drugi w prezbiterium, w chórze mniszym, oraz dwa kominy do tych pieców⁷¹. Posadzkę w kościele napuszczono olejem, a następnie woskiem. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży modlitewnika *Msza św.* szafarz klasztoru o. K. Ratkiewicz zakupił pod koniec 1943 r. motor na ropę. Umieszczono go w piwnicy w ruinach. Po zaprowadzeniu instalacji elektrycznej w kościele tyńskim, na Boże Narodzenie 1943 r. zabłyśło światło elektryczne ku podziwowi całej wsi. Pewną pomoc na oświetlenie kościoła przyniosła wizyta duszpasterska w Tyńcu, tzw. kolenda, którą w roku 1943/4 po raz pierwszy przeprowadzili benedyktyni. Ks. proboszcz W. Luraniec „kolędował” w Bodzowie i Kostrzu⁷².

Po wojnie trzeba było przede wszystkim usunąć zniszczenia spowodowane walkami pod Tyńcem w styczniu 1945 r., a więc: naprawić dachy na kościele i wieżach, odrestaurować fasadę kościoła i obie wieże, wstawić witraż nad organami. Dachy naprawił przedsiębiorca budowlany p. Kotabka ze Skawiny już

⁶⁹ Badania chemiczne i bakteriologiczne przeprowadzone przez pracownię bakteriologiczną wodociągów miejskich w Krakowie nie wykazały istnienia bakterii w wodzie ze studni tynieckiej (tamże, s. 104).

⁷⁰ Tamże, s. 28.

⁷¹ Na ten cel zebrano w parafii tynieckiej 7575 zł i 65 gr, a w innych parafiach 1447 zł i 15 gr; natomiast koszt wykonanych prac wyniósł 8436 zł i 80 gr. Pozostałą kwotę przeznaczono na kupno koksu (tamże, s. 34).

⁷² Tamże, s. 83 — 84.

w maju 1945 r. Koszt robót (28 000 zł.) został pokryty całkowicie przez parafian. Również w latach 1945/46 odrestaurowano fasadę kościoła i wieżę z dzwonami dzięki subwencji Wydziału Kultury i Sztuki oraz Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy w Krakowie. Kwotę 17 000 zł., przyznaną na odbudowę klasztoru przez p. Tretera, konserwatora wojewódzkiego w Krakowie przeznaczono na wstawienie (pod koniec października 1945 r.) nad chórem i organami dużego okna ze szkła „katedralnego” w miejsce witraża. Ponadto odnowiono kilka pomieszczeń i przebito drzwi w krużganku. W maju i czerwcu roku następnego — po przejęciu parafii — wyremontowano budynek byłego proboszcza, tzw. „plebanię” oraz budynki gospodarcze⁷³.

Przed rozwijającym się konwentem stanął problem, czy wybudować nowoczesny, funkcyjny klasztor obok ruin (nawet była myśl o przeniesieniu się na grodzisko), a ruiny zabezpieczyć jako „curiosum turystyczne”, czy podjąć się kosztownej i pracochłonnej rekonstrukcji historycznego obiektu. Na zebraniu senioratu tyńskiego w dniu 23 kwietnia 1947 r. postanowiono jednak przystąpić do odbudowy opactwa⁷⁴. W wyniku starań o. Kazimierza Ratkiewicza z początkiem maja wznowił działalność Obywatelski Komitet Odbudowy Opactwa Tyńskiego, pozostający pod protektoratem metropolity krakowskiego A. S. Sapiehy i wojewody krakowskiego dra K. Pasenkiewicza. Prezesem komitetu został R. Scipio del Campo. Komitet zaapelował do społeczeństwa przy pomocy prasy i specjalnych ulotek o pomoc materialną⁷⁵. Z końcem czerwca tegoż roku wyszedł z druku ilustrowany przewodnik pt. *Opactwo tyńskie*, napisany przez B. Szanieckiego. W czasopiśmie, nawet najbardziej antykościelnie nastawionych, zaczęły się ukazywać odezwy i artykuły. Do Tyńca przybywali różni znakomici goście⁷⁶. Społeczeństwo nie zawiodło. Posypały się liczne ofiary i to nieraz bardzo znaczne⁷⁷. Dla zdobycia funduszy benedyktyni wyjeżdżali często na kwesę po parafiach. Po pewnym czasie komitet musiał zawiesić swoją działalność i wówczas konwent tyński własnymi siłami prowadził dzieło dźwigania Tyńca z ruin.

Dzięki tym funduszom przystąpiono w roku 1947 do odbudowy narożnego, południowo-wschodniego skrzydła dawnego opactwa, według projektu prof.

⁷³ Tamże, s. 147, 172 — 175.

⁷⁴ Tamże, s. 240.

⁷⁵ „Dziennik Polski” z 5 VI 1947 r. zamieścił odezwę: *Na gruzach prastarego opactwa*, wraz ze zdjęciem ruin klasztoru tyńskiego i informacją o wznowieniu działalności Komitetu Odbudowy Tyńca, podając nr konta PKO w Krakowie, na które można było składać ofiary.

⁷⁶ *Kronika tyńska* pod datą 11 IX 1947 r. notuje odwiedzinę kard. A. S. Sapiehy. Natomiast 16 t. m. przyjechał do Tyńca wiceminister odbudowy kraju inż. Żakowski, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego St. Kurowski i wojewoda krakowski dr K. Pasenkiewicz. Dnia 28 IX 1948 r. zapoznali się z odbudową klasztoru wiceprezydenci m. Krakowa: Tor i Dziewlik, oraz dyrektorzy: Witkiewicz i Dobrzycki (AOB Tyńiec: *Annales...* t. 1 s. 257, 277).

⁷⁷ M. In. Polska Akademia Umiejętności — 100 000 zł, premier J. Cyrankiewicz — 100 000 zł, wojewoda dr K. Pasenkiewicz — 100 000 zł, rektor Akademii Handlowej w Krakowie prof. dr Z. Sarna — 5 000 zł (zob. „Dziennik Polski” nr 262 z 24 IX 1947 r.). Poseł Królestwa Belgijskiego w Warszawie przekazał na odbudowę Tyńca — 100 000 zł. Znaczną pomoc materialną okazali pp. Grabowscy z Warszawy (tamże, s. 250).

dra arch. Z. Kupca z Politechniki Wrocławskiej. Kierownikiem odbudowy był inż. Korzeniak z Krakowa. Z ramienia klasztoru odbudową zajmował się o. Ratkiewicz. Wypada tu podkreślić, że przy odbudowie Tyńca wzięto pod uwagę dwa zagadnienia: ochrona starożytnego obiektu i względy praktyczne — stworzenie funkcyjnego domu mieszkalnego dla klasztoru. Po pracach przygotowawczych, jak urządzenie magazynów, zbiorników na wodę, kolejki wąskotorowej, lasowanie wapna itd., prace poszły w pięciu kierunkach: (a) usuwanie gruzu z terenu budowy; (b) roboty ziemne dla ustalenia dawnego budownictwa; (c) wzmocnienie fundamentów i staranne wzmocnienie murów przez żelazowo-betonowe klamry; (d) prace kanalizacyjne (odprowadzenie wody ściekowej); (e) zabezpieczenie zachowanych jeszcze ścian i sklepień. Wynajęty traktor z dwiema przyczepami woził piasek, deski oraz cegłę z rozbiórki budynków poaustriackich na Wawelu⁷⁸. Wielkim ułatwieniem prac było zelektryfikowanie wsi tynieckiej we wrześniu 1947 r., w związku z czym miejscowa elektrownia—prądnica poszła w stan spoczynku.

Prace nad odbudową klasztoru można było podjąć z większym rozmachem, od kiedy benedyktyni poczuli się właścicielami wzgórza tynieckiego. Kuria Metropolitalna w Krakowie w kwietniu 1948 r. podarowała opactwu całe wzgórze tynieckie z budynkami i przyległymi parcelami. Dotychczas bowiem benedyktyni byli tylko jego użytkownikami, a Kuria właścicielem. W akcie darowizny uczyniono jedynie zastrzeżenie, że kościół ma być wykorzystany jako parafialny i droga do niego ma być dostępna dla parafian⁷⁹.

W wyniku prac murarskich na pierwszym piętrze powstało 12 cel od strony wschodniej i sklepienie nad starożytną salą (obecny refektarz). Z nowo powstałych cel tylko cztery miały mury stare, pozostałe zostały wybudowane od nowa. Do oczodołów okiennych wstawiono kamienne obramowania i okna z szybami. Po odbudowie murów przyszła kolej na roboty ciesielskie przy budowie dachu, wiązania dachowe i położenie dachówki. Dla wybudowania klatki schodowej, łączącej nowe skrzydło z krużgankiem, należało pogłębić fundamenty o przeszło 3 m i wybudować dużo fragmentów od nowa. O tempie prac może świadczyć fakt, że już 15 listopada 1951 r. przeor wraz z innymi ojcami objęli pierwsze piętro nowo odbudowanego domu; o. magister z o. zelatorem i nowicjusze zamieszkali na drugim piętrze, w świeżo wykończonych pokojach. Na opatówce pozostali tylko o. Paweł (proboszcz) i bracia konwersi wraz ze swoim instruktorem. Dużym dokonaniem było skanalizowanie ścieku wód z dachów wirydarzy wewnątrz budynków (krużganki i podwórko) i odprowadzenie wody do ogrodu warzywnego. W tym celu na południowej skarpie wybudowano duży zbiornik na ścieki wodne i kanalizacyjne⁸⁰.

⁷⁸ Tamże, s. 255, 270.

⁷⁹ Tamże, s. 270.

⁸⁰ AOB Tyniec: *Annales...* t. 2 s. 369.

Dalsze prace, związane z odbudową, prowadzone w roku 1951 to wykończenie i oddanie do użytku 14 izb na drugim piętrze nowego domu (dla nowicjatu), urządzenie i uruchomienie na strychu nowego skrzydła zbiornika na wodę, połączonego z pompą elektryczną przy studni za plebanią; otynkowanie różnych sal na parterze i piwnicy; założenie kamiennych obramowań i nowych okien na wszystkich piętrach nowego skrzydła; bielenie ścian; założenie drzwi i żelaznej kraty przy wyjściu z nowego skrzydła do ogrodu. Wewnątrz obiektu założono instalację wodno-kanalizacyjną, a także telefon łączący różne części domu i gospodarstwo. Bardzo ważnym osiągnięciem było uruchomienie centralnego ogrzewania w nowym budynku w październiku 1952 r. Również na opatówce odnowiono ściany w pokojach gościnnych⁸¹.

W ciągu omawianego okresu odrestaurowano m. in. portal kamienny, schody kamienne do ogrodu i pięciu przejść ogrodowych w odbudowanym budynku (1952), kuchnię i salę narożną na pierwszym piętrze, furtę (w roku 1954 przywrócono zabytkowe okno i drzwi z portalem do furty), bramę św. Benedykta, zabytkową studnię na dziedzińcu (1956). Założono wiele drzwi, krat, nowych schodów (drewnianych), instalację elektryczną (1960), konstrukcję dachową wraz z zaplanowanym drugim piętrzem na opatówce (1963); otynkowano opatówkę oraz zrekonstruowano i przykryto dachówką górną warstwę muru na dziedzińcu wejściowym. Wykonano gruntowny remont opatówki z przełożeniem dachu i założeniem centralnego ogrzewania (1965). Dużo pracy kosztowała naprawa muru dookoła klasztoru (1960 — 1965), przebudowa plebanii i budynków gospodarczych, założenie nowych gontów na studni i spichlerzu, naprawa dachu na kościele i obu wieżach oraz założenie na nich nowych kul (1965), malowanie oratorium, wielu cel, zakładanie drzwi⁸².

W czerwcu 1950 r. przystąpiono również do odnowy kościoła. Kierujący odbudową prof. Z. Kupiec zarządził kontynuację badań dawnych murów romańskich na południowej ścianie prezbiterium celem ustalenia wielkości dawnego kościoła romańskiego i klasztoru, w wyniku czego odkryto dalszą część muru romańskiego. To odkrycie z kolei zachęciło do przeprowadzenia gruntownego remontu kaplicy tzw. „ciemnej”. Podczas tych robót, które ciągnęły się do wiosny 1953 r., odkuto w murze romańskim dwa gotyckie okna, na obramowaniach których ujawniła się polichromia renesansowa; zdjęto posadzkę, sprawiono nową, kamienną mense ołtarzową oraz nowe tabernakulum. Przez czas prac remontowych Najświętszy Sakrament był przechowywany w kaplicy św. Krzyża, a w nocy w zakrystii. W ścianie południowej, przylegającej do krużganka, wykuto drzwi. W tym celu rozebrano prowizoryczny ołtarz z dawnego kościoła parafialnego, z obrazem Najświętszego Serca Jezusowego, znajdujący się w następnej bocznej kaplicy, między kaplicą Najświętszego Sakramentu

⁸¹ Tamże, s. 375, 405.

⁸² AOB Tynec: *Annales...* t. 2 — 3 passim.

a kaplicą św. Benedykta. Wykute drzwi zwieńczył kamienny portal z rzeźbą Baranka Bożego (1953). Na tym nie zakończyła się jeszcze przebudowa kaplicy Najświętszego Sakramentu. Ze składek parafii ufundowano pancerne tabernakulum według projektu inż. Artura Chwalibowskiego z Krakowa, wewnątrz złocone, z zewnątrz srebrne, z ozdobami stylizowanymi na wzorach romańskich. Poświęcił je bp Fr. Jop w 1954 r. Po rozebraniu w prezbiterium stall mnisznych do konserwacji i zdjęciu posadzki w związku z odkryciami archeologicznymi w latach sześćdziesiątych otworzono w prebiterium dawne wejście do kaplicy Najświętszego Sakramentu⁸³.

Na tym nie zakończyły się prace związane z odnowieniem kościoła. W czasie przeróbek pomalowano ściany prezbiterium, nawy głównej i pięciu pozostałych kaplic oraz odczyszczono portal z piaskowca pod chórem organowym. W latach 1952 — 1954 zostały prowizorycznie odnowione i zakonserwowane przez p. Pelza boczne kaplice wraz z ołtarzami. Po odnowieniu kaplicy Matki Bożej umieszczono tam nową chrzcielnicę za kratą z kutego żelaza. W kaplicach św. Krzyża i św. Scholastyki naprawiono mur, uzupełniono gomółkowe okna i zakonserwowano prowizorycznie ołtarze. Przez pół roku trwały prace przy odnowieniu kaplicy św. Benedykta oraz dwie boczne gipsowe postacie. Centralnym punktem ołtarza stał się teraz obraz św. Benedykta, unoszonego do nieba przez trzy żeńskie postacie aniołów. Po bokach stanęły dwie barokowe, złocone figury⁸⁴.

Bardzo ważnym przedsięwzięciem była budowa nowych organów. Umowa zawarta w roku 1955 z firmą Żebrowskiego została zerwana przez klasztor z powodu niedotrzymania terminu przez zleceniobiorcę. W roku 1956 (po konsultacji z prof. Hwedczukiem) zawarto umowę z firmą braci Biernackich z Krakowa na budowę 35 głosowych organów w tutejszym kościele. W październiku 1957 r. położono w chórze organowym płytę betonową, a pod koniec roku następnego zainstalowano kontuar organowy wraz z 18 głosowymi organami. Po wybudowaniu dalszych głosów nastąpiło poświęcenie organów 1 czerwca 1975 r.

W związku z odkryciem malowideł ściennych w kościele Konserwator Wojewódzki zdecydował ich konserwację na koszt państwa. Po zakończeniu prac archeologicznych w kościele w roku 1965 (pokrycie płytą betonową prezbiterium, położenie posadzki, uporządkowanie klatki schodowej nad romańskim portalem, który uzyskał bramę z kutego żelaza), wewnątrz kościoła postawiono las rusztowań, a liturgię przeniesiono do krużganka. W tym samym czasie w prezbiterium dokonano regotyzacji okien. Inną ważną inwestycją było założenie nowej instalacji elektrycznej w kościele. Odnowienie wnętrza kościoła ciągnęło się do roku 1968, co omawiam na innym miejscu. W związku z przypa-

⁸³ Tamże, s. 429 — 439 i passim.

⁸⁴ Tamże, s. 475.

dającym na rok 1980 jubileuszem tysiąćpięćsetlecia urodzin św. Benedykta zbudowany został w prezbiterium przez inż. S. Kruga główny ołtarz, tzw. „so-borowy”, według projektu prof. J. Bandury z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ołtarz ten konsekrował (9 X 1979) metropolita krakowski kard. Macharski. W tym samym czasie wybudowano także chrzcielnicę⁸⁵.

Z większym rozmachem przystąpiono do rekonstrukcji benedyktyńskiej siedziby w Tyńcu dopiero w latach siedemdziesiątych dzięki życzliwej pomocy bratnich klasztorów z krajów zachodnich oraz usilnym staraniom kolejnych kierowników odbudowy: o. Feliksa Zielińskiego i o. Kazimierza Janickiego. Bardzo poważną inwestycją było założenie w latach 1973 — 1974 jednego centralnego ogrzewania na cały obiekt w miejsce dotychczasowych trzech (kościół, budynek mieszkalny, opatówka).

W tym samym czasie odbudowywano tzw. ruiny, czyli dalszą część bloku mieszkalnego od strony południowej w kierunku Wisły. W wyniku tych prac konwent otrzymał kilka sal (kaplica, rozmównice) i dobudowano całe skrzydło na drugim piętrze dla nowicjatu. W latach następnych (1976 — 1977) wysiłek klasztoru skoncentrował się głównie na odnowę zewnętrznej szaty kościoła (budowa kamiennych schodów, wstawienie nowego kamiennego portalu do głównego wejścia i nowych dębowych drzwi, odnowienie fasady wschodniej i zachodniej oraz otynkowanie całego kościoła wraz z obu wieżami). Dużo pracy kosztował gruntowny remont budynku rekolekcyjnego, czyli tzw. opatówki. W trakcie tych prac, które ciągnęły się przez lata 1978 — 1979 wymieniono stropy na pierwszym piętrze, przeprowadzono adaptację wewnątrz i piwnic, wymieniono instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną oraz nadbudowano drugie piętro. Z kolei podjęto odbudowę budynku w skrzydle wschodnim, łączącym się z kościołem. Na pierwszym piętrze zbudowano dużą salę — kapitułarz, kaplicę i pięć cel, oraz dziewięć cel na drugim piętrze. W krużganku północnym, przylegającym do kościoła, powstała na pierwszym piętrze duża sala biblioteczna, a na drugim piętrze magazyn biblioteczny i pomieszczenia magazynowe. Oddanie tych pomieszczeń do użytku nastąpiło w 1980 r. W tym samym czasie prowadzono odbudowę dawnego browaru w ogrodzie, z przeznaczeniem na stolarnię i pracownię konserwacji zabytków. W celu zamknięcia czworoboku wirydarza podjęto w roku 1982 odbudowę skrzydła zachodniego (zespół furty, sale katechetyczne) i skrzydła pośredniego na fundamentach romańskich oraz uporządkowano piwnice pod całym skrzydłem zachodnim. Obecnie są prowadzone roboty wykończeniowe i elewacyjne tych budynków. Na wszystkie te prace dokumentację, zatwierdzoną przez Wydział Ochrony Zabytków przy Urzędzie Miasta Krakowa, wykonał dr arch. Zbigniew Radziewanowski z Politechniki Krakowskiej⁸⁶.

⁸⁵ AOB Tyniec, *Annales...* t. 3 passim.

⁸⁶ AOB Tyniec, *Annales...* t. 3 — 5 passim oraz relacja ustna o. Kazimierza Janickiego, obecnego kierownika odbudowy Tyńca.

BADANIA ARCHITEKTONICZNO-WYKOPALISKOWE. Na historię Tyńca składa się życie i praca wielu pokoleń. Dlatego też mnisi pragnęli także odsłonić tajniki przeszłości. Już w październiku i listopadzie 1939 r. pracował w Tyńcu inż. Ogłódek z Krakowa, który z upoważnienia rektora A. Szyszko-Bohusza robił plany i pomiary ruin oraz kościoła. W tym samym czasie prowadzono odgruzowywanie krypty pod kapitularem. Okazało się, że sklepienie zostało zerwane dla wyrównania poziomu. Tę pracę kontynuowano w maju roku następnego. W połowie lipca 1940 roku otwarto kryptę znajdującą się w krużganku przy wejściu do dawnego kapitulacza. Po odsypaniu gruzów ukazały się schody i początek korytarza⁸⁷.

Odgruzowywano także kryptę pod kościołem, blisko ołtarza. W jednej części znaleziono szczątki trumny i kości z resztkami jakiegoś stroju, chyba duchownego. Ta część krypty była splądrowana. W drugiej części krypty w chórze odkryto wybity otwór w murze, za którym był tylko gruz, a przed murem ogromne gazy, prawdopodobnie fundamentu. Przy wejściu do kościoła (1 VI 1940) odkryto inną kryptę, w której znaleziono około 14 trumien ze zwłokami, jak się wydaje, zakonników. Krypta była już kiedyś otwierana. Z powodu wilgoci nawet kości były przeżarte pleśnią i się rozsypały⁸⁸. Jednocześnie prowadzono roboty ziemne: przekopywanie dawnego wirydarza i krużganku. W gruzganku przed wejściem do kaplicy N. Sakramentu znaleziono grób romański.

Intensywniejsze prace nad odsłonięciem tajemnic przeszłości ponowiono w lecie 1943 r. Na życzenie konwentu A. Szyszko-Bohusz wykonał w maju tego roku pomiary klasztoru i z początkiem czerwca nadesłał projekt jego odbudowy na 60 zakonników wraz z ogólnym widokiem odbudowanego klasztoru w stylu barokowym z uwzględnieniem dawniejszych fragmentów, ale w nowoczesnym ujęciu. Około 20 czerwca przyjechał on na kilkutygodniowy pobyt celem prowadzenia badań nad pozostałościami romańskimi dawnego klasztoru. W lipcu 1943 r. natrafił na południowej ścianie prezbiterium pod tynkiem na pozostałości wczesnoromańskiego kościoła w postaci muru zewnętrznego z portalem o dwóch uskokach i dwiema kolumnami przyściennymi od strony wnętrza. Poszukiwania za kapitelem — którego nie znaleziono — doprowadziły do odkrycia półkolistej absydy pod posadzką, tzw. babinca, czyli przedsionka przed zakrystią i południowym wejściem do prezbiterium. W oparciu o szczegółowe badania architektoniczne i sondaże wykopaliskowe A. Szyszko-Bohusz wysunął hipotezę o istnieniu w Tyńcu w XII w. prostokątnej kaplicy, a po 1270 r. skromnego oratorium. Ale wieża o długości około 7 m była zbyt potężna jak na mały jednoabsydowy kościółek romański. Tę tajemnicę wyświetliły dopiero badania z lat sześćdziesiątych, o których będzie jeszcze mowa. Przy kopaniu na dziedzińcu natrafiono na mury romańskie i udało się

⁸⁷ AOB Tyniec: *Annales...* t. 1 s. 17, 30.

⁸⁸ Tamże, s. 27.

odtworzyć mniej więcej położenie starego klasztoru. Niektóre części muru były dobrze zachowane i to bardzo płytko pod ziemią⁸⁹.

Po wojnie, w związku z podjętą odbudową skrzydła wschodniego w roku 1947, podczas prac porządkowych znaleziono w gruzach: bazy, trzony kolumnienek i głowice romańskie. Badania wykopaliskowe na wzgórzu tyńceckim były prowadzone w latach 1949 — 1951 i 1953 przez dra G. Leńczyka. Badania te odsłoniły nawarstwianie się historii kultury materialnej wzgórza począwszy od czasów prasłowiańskich, przez Starżów do benedyktynów. Krużganek klasztorny był jednym cmentarzyskiem. W roku 1950 odsłonięto dalszy fragment muru romańskiego na ścianie prezbiterium wraz z barokowym wejściem do kaplicy Najświętszego Sakramentu. Dokonano także dalszych odkryć w obrębie portalu romańskiego (klatka barokowa zbudowana między przyporami gotyckiego kościoła)⁹⁰.

W związku ze zbliżającym się milenium chrztu Polski przeprowadzono w latach 1961 — 1965 prace archeologiczne przez pracowników Katedry Historii Sztuki Średniowiecznej UJ pod kierownictwem doc. dra L. Kalinowskiego i dr K. Żurowskiej (Instytut Historii Sztuki UJ) oraz H. Zoll-Adamikowej i R. Kozłowskiego (Instytut Archeologii) w chórze i prezbiterium kościoła tyńceckiego, w tzw. babińcu, w zakrystii i skarbczyku. Badania te doprowadziły do odkrycia fundamentów romańskiego kościoła oraz romańskich grobów pierwszych opatów tyńceckich wraz z ich zawartością (złoty kielich podróżny, zwany viaticus, patena, nodus pastorału itd.)⁹¹.

PRACE KONSERWATORSKIE. Jeszcze podczas wojny w czerwcu 1943 r. malarz p. Kozłowski odkrył fresk z XIV w. na wschodniej ścianie krużganka, przy wejściu do starego kapitularza, i częściowo go zabezpieczył. Wymagało to dużo zabiegów i cierpliwości, bo malowidło odchodziło wraz z tynkiem⁹². Jest

⁸⁹ Tamże, s. 73 n.; por. L. Kalinowski, *Badania architektoniczno-wykopaliskowe w Tyńcu 1961 — 1965*, „Folia Historiae Artium” 6/7:1971 s. 5 — 9. A. Szyszko-Bohusz bawił w Tyńcu od 1 do 8 marca 1946. Dokumentację fotograficzną dokonanych odkryć wykonał p. Kozłowski (AOB Tyńiec: *Annales...* t. 1 s. 73, 74, 190).

⁹⁰ Badania te w 1949 r. były prowadzone na zlecenie ówczesnego konserwatora wojewódzkiego dra J. Dutkiewicza oraz Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, a od 1950 r. z ramienia Kierownictwa Badań nad początkami Państwa Polskiego; zob. L. Kalinowski, *Zabytki rzeźby romańskiej w opactwie tyńceckim*, „Folia Historiae Artium” 6/7:1971 s. 137; G. Leńczyk, *Badania wykopaliskowe w Tyńcu w latach 1948 — 51*, „Studia Wczesnośredniowieczne” 3:1955 s. 262 — 269, 363; tenże, *Wyniki dotychczasowych badań nad Tyńcem pod Krakowem*, „Materiały Starożytne” 1:1956 s. 25 — 36.

⁹¹ Kl. Żurowska, *Romański kościół opactwa benedyktynów w Tyńcu*, „Folia Historiae Artium” 6/7:1971 s. 49 n.; L. Kalinowski, *Przedmioty liturgiczne, znalezione w grobach pierwszych opatów tyńceckich*, tamże, s. 175 n.; R. Kozłowski, *Badanie i konserwacja przedmiotów liturgicznych znalezionych w grobach pierwszych opatów tyńceckich*, tamże, s. 209 n.; M. Markiewicz, *Stuła i manipularz z opactwa benedyktynów w Tyńcu*, tamże, s. 217 n.

⁹² „Wszyscy patrzyliśmy jak litery, a potem słowa wychylają się spod tynku, a w końcu jakieś malowidło przedstawiające instrumenty Męki Pańskiej [...] Ojców ogarnęła gorączka odkrywcza” (AOB Tyńiec: *Annales...* t. 1 s. 72); zob. Archiwum m. Krakowa: nr 3052/77 (sprawozdanie z przeprowadzonych prac konserwatorskich).

to fragment gotyckiego fresku, którego treść stanowi wielowersetowa inskrypcja, skomponowana asymetrycznie wokoło tarczy herbowej. W prawej części tarczy umieszczone są narzędzia pracy. Wersety inskrypcji, pisane czarną minuskulą, rozmieszczone są w nierównych odstępach. Każdy wiersz podkreśla czerwona linia.

Po wojnie, na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, dr Hanny Pieńkowskiej, Jerzy Gadomski dokonał w terminie 5 IX — 15 XI 1966 r. konserwacji fryzu herbu opatów tynieckich na ścianie północnej opatówki. Malowany fresk, składający się z dwóch fragmentów o łącznej powierzchni 12 m² był już konserwowany po wojnie przez p. Ostrowskiego na zlecenie władz wojewódzkich. Po zakończeniu prac konserwatorskich ściany opatówki otynkowano na koszt tychże władz wojewódzkich⁹³.

Po zakończeniu prac archeologicznych w prezbiterium w roku 1965, po założeniu nowej posadzki nad romańskimi elementami przystąpiono z końcem lat sześćdziesiątych do restauracji wnętrza kościoła. Badania odkrywkowo-sondazowe stwierdziły istnienie na ścianach kościoła dawnej polichromii. Szczególnie cenne było odkrycie małowidła ściennego: Pokłon Trzech Króli, na południowej ścianie prezbiterium. Odsłonięcia, konserwacji i próby rekonstrukcji fragmentu tego fresku dokonał K. Pałka, student Studium Konserwacji Dziej Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem prof. dra J. E. Dudkiewicza. Centralną postacią jest Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus. U stóp Bogarodzicy kuli się czarna postać mnicha z podpisem „Stanisła”. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to postać Stanisława Baranowskiego, opata tynieckiego z lat 1512 — 1525. Prace zakończono 27 marca 1966 r.⁹⁴

W latach 1968 — 1969 zespół artystów konserwatorów dzieł sztuki: K. Borkowska-Niemojewska, K. Pustelnik, J. Bolesławski pod kierunkiem doc. J. Nykla z Wydziału Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie wykonał prace konserwatorskie w nawie głównej kościoła. W rezultacie zrekonstruowano, według projektu kierownika zespołu, polichromię wczesnobarokową z 1. połowy XVII wieku i sztukaterię sklepienia oraz zakonserwowano gzymsowania z resztkami zachowanej polichromii w łuku kaplicy chrzcielnej i w kaplicy św. Benedykta. W latach 1970 — 1980 inny zespół artystów-konserwatorów: M. Majewski, K. Kuczma, M. Sawicki, pod kierownictwem doc. J. Nykla dokonał oczyszczenia i uzupełnienia wspomnianej już polichromii w nawie głównej.

Prawie jednocześnie postępowały prace konserwatorskie wczesnobarokowych stall siedemnastowiecznych w chórze mniszym. Zdemontowane w roku

⁹³ *Sprawozdanie z konserwacji fryzu heraldycznego na dziedzińcu opatówki w klasztorze OO. Benedyktynów w Tyńcu*, Archiwum M. Krakowa: nr 3048/77; zob. AOB.Tyniec: *Annales...* t. 1 s. 197.

⁹⁴ *Odsłonięcie i konserwacja małowidła ściennego — Pokłon Trzech Króli — na ścianie południowej prezbiterium w kościele OO. Benedyktynów w Tyńcu*, Archiwum M. Krakowa: nr 3048/77.

1961 zarówno konstrukcje drewniane, jak i obrazy z zapleceków stall, przyjęły do konserwacji Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie w 1965 r. na podstawie zlecenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Podczas stolarskich prac konserwatorskich, przeprowadzonych w latach 1965—1972 przez stolarza-artystę M. Szydłowskiego i jego zespół, obiekt zrekonstruowano na podstawie archiwalnego zdjęcia ze zbiorów prywatnych. Usunięto z konstrukcji drewnianej dziewiętnastowieczne przeróbki projektu Fr. Placidiego. Między innymi przywrócono dawne wymiary wejść do górnego rzędu ławek, likwidując późniejsze poszerzenia⁹⁵.

Konserwacji poddano także 10 obrazów z zapleceków stall, przedstawiających życie św. Benedykta i jego wybitniejszych uczniów. Obrazy te pochodzą z pierwszej połowy XVII wieku z kręgu warsztatu malarskiego T. Dolabelli⁹⁶. Zabiegom konserwatorskim poddano także dziewięć zachowanych kwiatonów rokokowych, a trzy zrekonstruowano⁹⁷. Uczynili to artyści rzeźbiarze: Potęga i Wajda. Montaż odnowionych stall w chórze tynieckim nastąpił w 1973 r. Złocił kwiatony M. Sawicki. Ostatnie rekonstrukcje zamontowano w 1988 r.

W latach 1978 — 1985 artysta-konserwator doc. J. Nykiel przy współpracy plastyka-technika R. Ciechanowskiego i artysty-konserwatora M. Kasperka, przeprowadził konserwację obrazów, drewnianych figur i nadstaw na ołtarzach (Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, św. Benedykta i św. Krzyża). W tym samym czasie inny zespół artystów-konserwatorów: A. i M. Sawiccy, M. Majewski, U. Chojkowska prowadził pod kierownictwem doc. J. Nykla podobne prace konserwatorskie ołtarzy św. Anny i św. Scholastyki. Brakujące elementy drewniane, zwłaszcza tzw. ucha na ołtarzach św. Benedykta i św. Scholastyki, uzupełniał snycerz W. Chrzan. Na szczególne wyróżnienie zasługują prace konserwatorskie doc. J. Nykla w latach 1970 — 1980 przy konserwacji XVIII-wiecznego obrazu ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła w ołtarzu głównym oraz w latach 1985 — 1987 barokowych obrazów: Świętej Trójcy i św. Andrzeja, wiszących obecnie w prezbiterium. W roku 1988 przeprowadzono konserwację czterech figur o treści alegorycznej na XVIII-wiecznym ołtarzu głównym. Obecnie w renowacji znajdują się drewniane figury nad tym ołtarzem (sześć figur uskrzydłonych, dwa kwiatony i gloria o dwóch kondygnacjach).

Prace konserwatorskie prowadzono także na krużgankach, obok kościoła i w dawnym kapitularku. Na początku lat siedemdziesiątych badania odkrywko-sondazowe na obecność polichromii w skrzydle północnym i wschodnim

⁹⁵ K. Czepiel kwalifikuje wykonanie tych stall na lata 1590 — 1640. (*Stalle wczesnobarokowe z kościoła benedyktynów w Tyńcu k/Krakowa. Sprawozdanie z prac konserwatorskich*, Kraków 1971, Archiwum Miasta Krakowa: nr 3045/77 s. 3, 8 n.); zob. H. S. Kreis OSB, *Ikonografia i założenie ideowe obrazów w stallach opactwa benedyktynów w Tyńcu*, AOB Tyniec (maszynopis pracy magisterskiej, s. 12).

⁹⁶ *Obrazy ze stall oo. benedyktynów w Tyńcu. Sprawozdanie z prac konserwatorskich przy 10 obrazach ze stall tynieckich*, Archiwum M. Krakowa: nr 3049/77.

⁹⁷ K. Wójcik, *Tyniec k/Krakowa. Kwiatony ze stall Opactwa Benedyktynów. Dokumentacja konserwatorska*, Archiwum M. Krakowa: nr 3082/77.

krużganka prowadziła N. Kozłowska i M. Ostaszewska. One również dokonały konserwacji gotyckiego fresku na ścianie wschodniego skrzydła krużganka. Zespół konserwatorski doc. J. Nykla (A. Chojkowska-Sawicka, U. Chojkowska, P. Ćwiertnia, A. Dziurawiec, M. Sawicki, I. Sokal) przeprowadził najpierw w roku 1983 studia odkrywkowo-sondażowe na obecność polichromii w skrzydle zachodnim krużganka. W roku następnym zakonserwowano żebra kamienne (M. Sawicka, T. Sokal) oraz zdjęto polichromię późnobarokową (koniec XVIII w.) ze sklepienia jednego przęsła. Opracowaniem i zakonserwowaniem tego fragmentu rokokowej polichromii zajął się J. Stec, student Akademii Sztuk Pięknych w ramach swej pracy dyplomowej (1988 — 1989).

W latach 1985 — 1989 kontynuowano odsłonięcie i konserwację polichromii na sklepieniu, konserwację i rekonstrukcję pilastrów krużganka. Przeprowadzono też (M. Majewski, A. i M. Sawiccy) konserwację polichromii barokowej z połowy XVII wieku w kaplicy domowej budynku mieszkalnego zakonników.

Jeszcze poważniejsze zadanie czekało konserwatorów w gotyckim kapitularku w skrzydle wschodnim. W latach 1986 — 1989 zespół konserwatorski doc. J. Nykla w nieco zmienionym składzie (I.M.U. Chojkowscy, N. Niewald, A. i M. Sawiccy) po badaniach odkrywkowo-sondażowych, przeprowadził tu prace konserwacyjno-rekonstrukcyjne polichromii: gotyckiej (XV — XVI wiek), manierystycznej (2. połowa XVI wieku), barokowej (2. połowa XVII do końca XVIII wieku). Po dokonaniu transferu XVIII-wiecznego obrazu Matki Bożej Zbractawskiej i po zakonserwowaniu żeber gotyckich wyburzono w roku 1988 ścianę północną w kapitularku, odsłaniając arkadę z gotycką polichromią. Dużo pracy kosztowała konserwacja transferowanego obrazu Matki Bożej. Ostatecznie obraz ten umieszczono w starym kapitularku na wschodniej ścianie między oknami⁹⁸.



Jaki jest bilans półwiecza życia i działalności benedyktynów na wzgórzu tyńskim? Zewnętrznym tego wyrazem jest prawie czterokrotny wzrost liczebny konwentu, w większości odbudowane ruiny, odkryte i zakonserwowane liczne dzieła sztuki, bogata działalność wydawnicza (Biblia tysiąclecia, wielokrotnie wydawane mszały i mszaliki, brewiarze, księgi liturgiczne o zasięgu ogólnopolskim, liczne publikacje naukowe i popularne zarówno z dziedziny religijnej, jak i świeckiej).

Dzieło podjęte przed pięćdziesięciu laty nie zostało zakończone. Ruiny w narożniku południowo-zachodnim wzgórza tyńskiego jeszcze wciąż czeka-

⁹⁸ Relacje ustne doc. J. Nykla i A. Chojnowskiej-Sawickiej.

ją na odbudowę. Myśli się o założeniu i prowadzeniu przez opactwo instytutu monastycznego, przynajmniej o zasięgu krajowym. Istnieje projekt założenia własnego wydawnictwa. Następne pokolenie mnichów będzie miało już drogę przetartą.

FÜNFZIG JAHRE DER TÄTIGKEIT DER BENEDITKINER IN TYNIEC

Zusammenfassung

Die alte polnische Benediktinerabtei in Tyniec, im elften Jahrhundert gegründet und von der österreich Regierung im Jahre 1816 aufgehoben, erwachte zum neuen Leben, als am 30 Juli 1939 die Mönchgemeinschaft (1 Belgier und 10 Polen) von der St. Andreas Abtei in Zevenkerken im Belgien nach Tyniec kam. Die Gebäuden waren ruiniert, aber ein Haus war wohnbar.

Ein Monate später began der II. Weltkrieg, daher war die äussere Tätigkeit während der deutschen Okkupation eher beschränkt, allmählig aber konnten die Mönche helfen in der Seelsorge in den Nachbarparreien, [in Tyniec während des Krieges war die Pfarrei von einem Diözesanpriester verwaltet], die geistlichen Exerzitieren in den weiblichen Ordenshäusern waren gepredigt u.s.w. Besonders wichtig war während des Krieges die charitative Tätigkeit wie das Beherbergen der Juden und der von der Polizei verfolgten Personen, die Hilfe in Erlangung der Personaldokumente, die Mithilfe in fürsorgeorganisation, das Spenden der Nahrung an die Armen.

Nach dem Kriege begann man die ruinierten Gebäuden der alten Abtei restaurieren. Die Mutterabtei in Belgien hat geholfen. Ein restauriertes Gebäude war in den fünfziger Jahren für Einwohnung fertig. Nach einem Stillstand wurden in den siebziger und achtziger Jahren weitere Ruinen hergestellt, ein Gebäude als Gästehaus eingerichtet. Die Arbeiten sind teilweise beendet, ein Flügel bloss bleibt ruiniert. Jetzt werden die Arbeiten bei der Einrichtung der Häuser fortgesetzt. In den hergestellten Häusern hat man die Zentralheizung und laufendes Wasser installiert.

Während der Herstellung der Ruinen hat man wichtige archäologische Entdeckungen vollgebracht. Schon während des Krieges hat der bekante Architekt A. Szyszko-Bohusz die Spuren der romanischen Bauert in den Mauern der jetzigen Kirche entdeckt. Später in Jahren 1949—53 leitete Dr G. Leńczyk die archäologischen Ausgrabungen, die das Leben auf dem Klosterhügel seit 2000 vor. Chr. bewiesen haben. Die Untersuchungen in Jahren 1950—65 wurden von dem Lehrstuhle der Konstgeschichte der Krakauer Universität geführt, die Prof. Dr L. Kalinowski geleitet hat. Man hat die Fundamente der romanischen Kirche unter dem jetzigen Presbyterium gefunden und die Gröber der ersten Äbte, in denen ein goldener Reiskelch mit der Patene von elften Jahrhundert, ein Ring des Abtstabes u.s.w. vorhanden waren.

Es waren auch die Konservationsarbeiten geführt bei den wenigen erhaltenen in der Kirche und dem alten Kapitelsaale Fresken. Die waren unter der Aufsicht des Konservators der Altertümer, meistens von der Arbeitsgruppe des Doz. J. Nykel gefurt. Man hat die Wandgemälden in der Kirche, in dem Kreuzgange und dem alten Kapitelsaale in Sicherheit gebracht und restauriert.

Nach Fünfzigjährigen Bestehen zahlt der Konvent in Tyniec 31 Professen mit solennen Gelübden, 7 mit zeitlichen, darunter 6 Theologiestudenten, 9 Novizen und 3 Postulanten. Zu dem hiesigen Konvente gehören 6 Priestermonche, die in dem einfachen Priorate Lubiąż verweilen und ein Priestermonch in dem neugegründeten Filialhause Biskupow (Diözese Opole). Nach dem Vaticanum II wird das Chorgebet polnisch hergasagt, ausgenommen die Vesper die lateinisch [gregoria-

nischer Choral] gesungen werden. Einmal in der Woche wird die Konventsmesse gregorianisch gesungen.

Die Mönche betrauen die Pfarrei in Tyniec, predigen viele geistliche Exerziten in eigenem Gästehause und aussen in den Ordenshäusern, Seminarien und Pfarreien. Einige dozieren in Päpstlichen Theologischen Akademie in Krakau, einige haben wissenschaftliche Werke veröffentlicht, manche von fremden Sprachen übersetzt. Besonders sind zu nennen die Übersetzungen der Heiligen Schrift, des römischen Messbuches [Altarmessbuch und Handmessbuch], der liturgischen Bücher [unter anderen das monastische und das römische Brevier].